

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. &lt;-&gt; Adres telegraficzny: Kopol Katowice

Oddział miejski: ul. Marjacka 5, tel. 894.

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 2709

C. D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405373 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

## KRÓL FAIZAL W LONDYNIE.



Król Iraku bawi w Londynie, celem rokowań z rządem angielskim w sprawie odwołania wojsk angielskich z Iraku.

*Matowo-różowy i matowo-żółty  
są to dwa odcienie barwnych „Osramówek”,  
dających światło  
nastrojowe.*



# OSRAM



## Sanacja pójdzie do wyborów odosobniona?

Kuszenia P. P. S-u, „Piasta” i Wyzwolenia są wołaniem na puszczy.

Warszawa, 8. 11. (wł. k.) Sądząc z dotychczasowych symptomów na horyzoncie politycznym, sprawa utworzenia jednolitego bloku wyborczego między sanacją, a resztą lewicowych partii, jest wiecej niż wątpliwa. Znamienna jest pod tym względem wczorajsza uchwała Rady Naczelnej PPS., idąca ściśle po linii opozycji wobec obecnego rządu. Również ze względu na opozycyjnych na taki blok nie pójdzie Wyzwolenie. Zatem liczyć się należy z tym, iż sanacja pójdzie do wyborów odosobniona i że wszystkie rachuby swe opierać będzie na nielicznych koterjach i grupach sanacyjnych, istniejących w łonie prawie wszystkich partii lewicowych. (Takie samo przypuszczenie wyraża „Vossische Zig.” w depeszy z Warszawy, w której jest mowa o chybionej polityce sanatorów rozbijania stronnictw opozycyjnych. Ani akcja Bojki w Piaście, ani Moraczewskiego w PPS. nie rokują nadziei powodzenia. — Red.)

**OBRADY ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. S. L.**  
Warszawa, 8. 11. (wł. k.) We wtorek rozpoczęły się od rana obrady zarządu głównego.

**P. ZALESKI PRZYJECHAŁ. P. KNOLL ODJEŻDŻA.**

Warszawa, 8. 11. (wł. k.) P. August Zaleski, powróciwszy do zdrowia po dłuższej chorobie, objął już kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zastępujący go dotychczas poseł polski w Rzymie, p. Knoll w najbliższym czasie wraca na swoją placówkę przy Kwirinale.

**WZROST DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH.**

Warszawa, 8. 11. (PAT.) Wzrost dochodów państwowych w październiku rb. osiągnął tempo rekordowe. Wpływy z danin publicznych i monopolów dały w październiku r. b. imponującą sumę 192,4 milj. zł., t. j. o 41,3 milj. zł. więcej, niż w październiku roku ubiegłego.

**BUDŻET ROCZNY P. DEVEY'A.**

Warszawa, 8. 11. (wł. k.) Z przewidywanych obliczeń wynika, iż ogólny budżet roczny doradcy finansowego Devey'a, obejmujący również koszty utrzymania sekretarzy, maszynistek i t. p. wynosi 28 tys. dol., a więc około 20 tys. zł. miesięcznie. Przez czas swego pobytu w Polsce doradca amerykański nie będzie pobierał z Ameryki żadnego uposażenia.

**WYPOŻYCZYLIŚMY 5 TYSIĘCY WAGONÓW.**

Warszawa, 8. 11. (wł. k.) Departament eksploatacji Ministerstwa Kolei w związku z ożywionym ruchem towarowym na jesieni wypożyczył 5 tys. wagonów towarowych zagranicę przeważnie w Austrii.

**ROKOWANIA W SPRAWIE EMIGRACJI I IMIGRACJI.**

Warszawa, 8. 11. (wł. k.) W związku z rokowaniami w sprawie emigracji i imigracji, które mają być nawiązane między rządem polskim a niemieckim, wyjechał do Berlina dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński.

go P. S. L. Piasta. Przewodniczący poseł Witos. W obradach biera udział wszyscy członkowie zarządu głównego w liczbie 25. Obrady przedpołudniowe zakończyły się uchwaleniem następującego wniosku:

„Zarząd główny P. S. L. Piasta stwierdza, że poseł Antoni Szmigiel, łamiąc karność partyjną i wydając pismo — usiłuje rozbić karność w stronnictwie przez namawianie członków do porzucenia stronnictwa a obciążać

im zyski materialne, działając na szkodę stronnictwa. Wobec powyższego faktu wyłącza się p. Szmigiel ze stronnictwa”.

Równocześnie przekazano sądowi partyjnemu zarządy, dotyczące działalności niektórych członków stronnictwa. Oprócz tego zarząd główny stwierdził, że członkowie klubu parlamentarnego P. S. L. Piasta, którzy wystąpili z klubu, przestają być jednocześnie członkami stronnictwa P. S. L. Piasta.

Wszystkie uchwały przyjęto jednomyślnie.

## Rokowania między kapitałem zagranicznym

A POSZCZEGÓLNYMI GALEZIAM I PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Warszawa, 8. 11. (wł. k.) Z kół Banku Polskiego komunikują, że prowadzone są ożywione rokowania między kapitałem zagranicznym, a poszczególnymi galeziami przemysłu polskiego w sprawie inwestycji kapitałów obcych w Polsce. Rokowania te w chwili obecnej dotyczą 10 milionów dol.

Bank Handlowy w Łodzi podwoił ma swój kapitał akcyjny przy pomocy grupy angielskiej. Równocześnie Warszawskie Towarzystwo Kopalni Węgla wypuści nową emisję akcji w wysokości 3 milj. zł. Kapitał angielski interesuje się także na wielką skalę przemysłem elektrycznym w Polsce.

## Posel niem. Kestner i rabin cudotwórca

ODEGRALI ROZSTRZYGAJĄCĄ ROLE W ZAWARCIU TRAKTATU SOWIECKO-LOTOWSKIEGO.

Warszawa, 8. 11. (wł. k.) Obecnie dopiero nadchodzi z Rygi wiadomości, odwołujące zakulisowe czynniki lotewsko-sowieckiego traktatu. Prasa warszawska otychczas w wielu wypadkach mylnie przedstawiała sprawę zawarcia traktatu lotewsko-sowieckiego, jako zwycięstwo dyplomacji sowieckiej. Okazuje się, że bez silnego nacisku dyplomacji sowieckiej traktat sowiecko-lotewski nie doszedłby wogóle do skutku. Poważną część zasług ponosi poseł niemiecki w Rydze, Kestner, który potrafił zainspirować frakcję nie-

miecką sejmu lotewskiego do głosowania za traktatem. Poseł sowiecki Lorenz wpłynął na żydowskich członków parlamentu, powodując wypuszczenie na wolność z więzienia w Mińsku rabina-cudotwórcę Szersona. Po tej transakcji żydzi głosowali za ratyfikacją. Nie można pominąć milczeniem faktu, iż gabinet lotewski trzymał się na włosku, a w roku bieżącym zawdziecza swe istnienie wyłącznie dwóm głosom frakcji polskiej. Widocznie poselstwo polskie w Rydze niedostatecznie zrozumiało powagę sytuacji.

## Francja chce prowadzić nadal politykę w duchu Ligi Narodów.

W MIEJSCE BOUILLONA WYBRANO PAWŁA BONCOURA PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI SPRAW ZAGR.

Paryż, 8. 11. (wł. eu) Komisja spraw zagranicznych izby deputowanych wybrała dziś 21 głosami przeciwko 9 głosom posła socjalistycznego i delegata francuskiego przy Lidze Narodów Pawła Boncoura na przewodniczącego w miejsce ustępującego Bouillona. Boncour, dziękując za wybór, zaznaczył, że jżba wybierając na przewodniczącego komisji spraw zagranicznych człowieka, którego działalność parlamentarna od czasu wojny poświęcona

była wyłącznie dziełu pokoju i obrony narodowej, manifestuje swoje stanowisko w tej sprawie. Wybór ten ma również znaczenie zewnętrzno-polityczne, albowiem komisja, przyjmując jednomyślnie sprawozdanie o Protokole Genewskim i o umowach locarniejskich, podkreśliła w ten sposób tendencje pokojowe oraz swoje dążenie do zorganizowania pokoju. Francja i nadal prowadzić będzie politykę w duchu Ligi Narodów.

**NOWA USTAWA O INSPEKCJI PRACY.**

Warszawa, 8. 11. (wł. k.) W początku przyszłego roku wejdzie w życie nowa ustawa o inspekcji pracy. Inspektorowie pracy bę-

da posiadali prawo wydawania poleceń z mocą obowiązującą. Jest to doniosła modyfikacja, ponieważ dotychczas inspektorowie byli tylko organami doradczymi.

**REZYGNACJI P. WITOSA NIE PRZYJĘTO.**

Warszawa, 8. 11. (wł. k.) Posiedniwo obrady zostały wznowione. Wicemarszałek Dolski wygłosił referat o sytuacji politycznej. Po ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie szereg rezolucji, które będą przedłożone Radzie Naczelnej. Posiedzenie Rady Naczelnej wyznaczono na 19 i 20 listopada. Pod koniec posiedzenia prezes stronnictwa i klubu parlamentarnego P. S. L. Piasta Witos, zgłosił rezygnację ze stanowiska prezesa zarządu. Rezygnacji tej zarząd jednomyślnie nie przyjął. Najbliższe rezolucje Piasta są następujące: „P. S. L. Piast, nie zatracając niezależności ruchu ludowego, gotów jest współdziałać szczerze i uczciwie z innymi czynnikami politycznymi w ramach zarząd w programach określonych Do zasad nienaruszalnych należą: Praworządność, ustroju republikański, zdrowienie ustroju demokratyczno-parlamentarnego, zapewnienie należytej reprezentacji poselskiej w stałej i silnej władzy wykonawczej wykonanie reformy rolnej, polityka gospodarcza oparta na interesach agrarnych”.

Na tej płaszczyźnie będzie mormowan w przyszłości stosunek P. S. L. Piasta do rządu. Piast zachowa się krytycznie w odniesieniu do tych poczynań rządu, które z wytycznym programem stronnictwa pogodzą się dać.

Zarząd główny Piasta wypowiedział się dalej z oburzeniem przeciw wszelkim podszeptom i propozycjom, by za cenę usunięcia nowych osób uzyskać w wyborach ponarcie.

**ROKOWANIA O UTWORZENIE BLOKU MNIEJSZOŚCI.**

Warszawa, 8. 11. (wł. k.) Jak obliczają w tajemniczeni, rokowania o utworzenie mniejszościowego bloku wyborczego nie ukończą się wcześniej, jak z końcem listopada. Inicjatorzy utworzenia jednolitego frontu mniejszości pragną sfinalizować pertraktacje w ten sposób, aby w chwili zamknięcia kadencji sejmowej, blok gotów był do akcji wyborczej.

**BANK POLSKI WYPŁACI 14% DYWIDENDY**

Warszawa, 8. 11. (wł. k.) W kołach giełdowych oblicza się, iż w roku bieżącym Bank Polski wypłaci swoim akcjonariuszom 14 proc. dywidendy. W roku ubiegłym dywidenda wynosiła 10 proc., w roku 1925 11 proc., w roku 1924 za 8 miesięcy istnienia Banku Polskiego 8 proc. Podwyższenie tegorocznej dywidendy jest wywołane faktem, że zyski Banku Polskiego nie będą już zmniejszone przez odliczenia na fundusz zapasowy i podatki emisyjne.



# Wybory a społeczeństwo polskie na Śląsku.

Gdyby w Państwie Polskim życie publiczne toczyło się normalnymi torami, musiałyby się odbyć powszechne wybory do Sejmu Rzeczypospolitej pod koniec lutego 1928 r. Tak bowiem interpretować należy naszą konstytucję. Ale w Polsce nie brak sofiistów, którzy najprostszemu przepisowi naszych ustaw umieją nadać inne znaczenie. Trudno więc dziś ściśle określać termin następných wyborów, atoli stojąc na stanowisku praworządnym, należy przygotować się do kampanji wyborczej. Polska jest nie tylko krajem troski, lecz także państwem nawet niemożliwych niespodzianek. Rola proroków politycznych w naszych czasach demokratycznych wszędzie w Europie jest niewdzięczna, ale w Polsce w warunkach pomajowych przewidywania polityczne stały się zupełnie niemożliwe, bo u nas nikt nie wie, co będzie jutro, lub pojutrze, a nie wiedza tego nawet ci, którzy udają wtajemniczonych w arkana naszej polityki państwowej.

Mimo tej niepewności czynniki polityczne zaczynają przygotowywać wybory sejmowe. T. zw. naprawiacze dzisiaj gwałtowniej, niż kiedykolwiek, usiłują porozbić partie polityczne, oraz organizacje, odznaczające się pewnym wpływem na życie publiczne. Roboty te według jednej i tej samej metody widzimy uprawiane w całej Polsce. Mamy wrażenie, że w najbliższym czasie te usiłowania, niszczenia i rozdawania istniejących organizacji politycznych i społecznych, z podwójną siłą będą podejmowane. Zdajemy sobie też z tego sprawę, że z istniejących organizacji politycznych jeszcze nie jeden słaby charakter odpadnie i za cenę materialnych korzyści, kariery i widoków na przyszłość opuści dotychczasowych towarzyszy broni. Czas pomajowy w Polsce jest czasem wielkiej próby charakterów. Wielu w tej próbie egzaminu nie zdało, a przy intensywniejszej presji, która będzie wywierana w najbliższym czasie przez obóz sanacyjny, niejedna nas jeszcze spotka niespodzianka. Zresztą wygra w tej walce ten, który wytrwa niezłomnie na swym stanowisku do końca, a organizacje polityczne i społeczne dzięki niemożliwej robocie obozu sanacyjnego zostaną oczyszczone ze słabych i niepożądanych jednostek. W każdym razie to stwierdzić należy, że robota polityczna, przez obóz pomajowy uprawiana, jest czysto negatywna, albowiem tylko burzy i rozdwa ustroje istniejące, nie stwarzając w ich miejsce nic pozytywnego. Proklamowana przez nich codziennie wiara w jednego człowieka nie zastąpi programu państwowego.

Ta niszczylińska robota obozu pomajowego wyraża szczególnie na Kresach interesom państwowym nieobliczalną szkodę. Jeśli w środkowej Polsce niszczylińska ta praca naprawiaczy wychodzi na korzyść komunistów i duchem im pokrewnych skrajnych partji lewicowych, to na Kresach tak zachodnich, jak i wschodnich, ciągną zyski i korzyści z tej zgubnej pracy żywiły odśrodkowe, nie-polskie i nastrojone nieprzychylnie dla państwa jako takiego.

Jeżeli gdzie, to na kresach naszych powinna być uprawiana polityka wybitnie państwowa, a to znaczy, że myśl państwowa i jej przedstawiciele powinni opierać się o cały ogół polski. Jeśli gdzie, to na kresach, a szczególnie też u nas na Górnym Śląsku, polityka państwowa musi opierać się na wszystkich, co to państwo uznają i dla jego rozwoju pracują i ofiary ponoszą. Szczególnie tutaj na kresach polityka rzekomo państwowa, opierająca się tylko o jeden odłam społeczeństwa, musi z konieczności rzeczy wyjść na szkodę państwa. Czują to wszyscy, i nie stanowią wyjątku nawet ci, którzy są piastunami tej zgubnej jednostronnej polityki, bo i z ich szeregów rozlegają się wciąż głosy o stworzenie wspólnego frontu polskiego na czas wyborów.

W dziejach Górnego Śląska nieraz byliśmy świadkami tego jednolitego frontu narodowego w chwilach ważnych dla narodu. Gdyśmy jeszcze żyli pod panowaniem prusko-niemieckim, to przy każdorazowych wyborach do parlamentów berlińskich obóz polski przeciwstawił zwarty front Niemcom. Tym zwartym frontem odparł nie tylko ataki nieprzyjaciela, ale odnosił stałe narodowo-polityczne zwycięstwa. Uchylali się od tego wspólnego frontu tylko polscy socjaliści z bardzo zrozumiałych przyczyn, albowiem zależni byli od niemieckiej partji socjalistycznej, która robotę ich finansowała.

Podczas walki plebiscytowej, dzięki zabiegom komisarza plebiscytowego p. Koriantego, został utworzony jednolity front, obejmujący także polskich socjalistów, a ten front przetrwał aż do chwili przejścia suwerenności nad Górnym Śląskiem przez Polskę.

Sytuacja na Górnym Śląsku pod względem narodowym dziś jest bez wątpienia poważna. Wybory komunalne w roku ubiegłym wykazały olbrzymi wzrost głosów niemieckich i faktem niezaprzecznym jest, że dziesiątki tysięcy polskich Górnoszlazaków, rozczarowanych do rządów polskich, oddając kartę niemiecką, dawały wyraz swemu niezadowoleniu. Pozwalamy sobie stwierdzić, że nastroje ludności u nas bynajmniej się nie poprawiły. Deklamacje, na temat poprawy stosunków gospodarczych, rezolucje holdownicze, wysyłane przez ludzi słabych i zależnych pod adresem Rządu i jego przedstawicieli, bynajmniej smutnego stanu rzeczy nie ukryją. Zdają sobie też dokładnie sprawę z tego ci, którzy się mienią być panami w pomajowej Polsce i natężają zabiegają o t. zw. wspólny front.

Jest to hasło popularne, do serca polskiego przemawiające, ale w obecnych warunkach nie łatwe do zrealizowania, albowiem taki wspólny front przez długi czas powinien być przygotowany. Jeżeli Rząd we wspólnym froncie polskim upatruje konieczność państwową, to ten Rząd ze względu na interesy państwa miał obowiązek wpływać na partie polityczne, łagodzić walki partyjne, by ułatwić w decydującej chwili porozumienie. Jeśli przyjrzymy się dotychczasowej polityce obozu sanacyjnego, to stwierdzić musimy, że użył on wszelkich środków prawnych i bezprawnych, moralnych i niemoralnych, nie cofał się nawet przed gwałtami fizycznymi, by nienawiść partyjną rozżarzyć do temperatury Wielkich Pieców. Oczywiście, że po tem, co zostało, i wobec tego, co się dzieje, stworzenie jednolitego frontu będzie zadaniem, którego najsilniejszy i najpolityczniejszy człowiek nie jest w stanie dokonać.

Ale nietylko pod względem partyjnopolitycznym zostały wytworzone przepaści, niedające się wyrównać z dziś na jutro, lecz także, aby tak się wyrazić, pod względem dzielnicowym zapanowały u nas nastroje, stanowiące niesłychaną przeszkodę dla stworzenia jednolitego obozu polskiego na czas wyborczy. Nie

wolno nam zamykać oczu na to, że lekomyślnie i niedorzecznie posunięcia wywołały głębokie niezauwanie ludności rodzimej do części rodaków, przybyłych do nas z innych dzielnic. Znaczna ich część, zależna od swych przełożonych, na placówkach przez nich zajmowanych uprawia tę jednostronną politykę, dziś tak modną w Polsce.

Ale nietylko to! Gdy się przyjrzymy polityce, uprawianej w ostatnim czasie przez Polską Partję Socjalistyczną, to stwierdzić musimy, że nasi socjaliści zdają się upatrywać swój program w codziennych ulicznikowskich napaściach na duchowieństwo, na kościoły i na religię w ogóle. Niema numeru „Gazety Robotniczej”, która by nie obrażała uczuć religijnych naszej ludności katolickiej i nie wzbudzała wstrętu i odrazy do tych, którzy nie umieją uszanować najdelikatniejszych uczuć, jakimi są uczucia religijne, u większości swych współobywateli. Nie możemy sobie wyobrazić, by wobec takiej polityki polskich socjalistów mógł znaleźć się na Górnym Śląsku uczciwy ksiądz katolicki, któryby mógł dopuścić do tego, by jego parafianie w rzekomych interesie narodowym stanęli ramię przy ramieniu z socjalistami, plugawymi codziennie kler, kościoły i religię. Ksiądz katolicki, któryby do takiego sojuszu dopuścił, któryby go tolerował, przekreśliłby rację swego bytu i przyłożył rękę do podkopania fundamentów kościoła i religii.

Szczególnie te względy natury religijnej mają niesłychanie doniosłe znaczenie i utrudniają, jeśli wręcz nie uniemożliwiają stworzenie jednolitego frontu polskiego.

W Polsce dzisiaj wpływy masońskie i antykościelne nie tylko rosną, ale w bezczelny i zuchwały sposób popierają wszystkie dążenia i odruchy sekciarskie, zwrócone przeciwko kościołowi katolickiemu. Popieranie przez organy obozu majowego sekt, potępionych przez kościoły, jak Imki i marjawitów, wyszydzanie religii, napaści na kler i walka z kościołem, toczona na łamach pism sanacyjnych, muszą zaostrzać czujność władz kościelnych na te niebezpieczne fermenty. Trzeba to otwarcie powiedzieć! Następne wybory w Polsce odbędą się pod hasłem obrony praworządności, kościoła i religii przed zachłannym obozem masońskim, walczącym z kościołem i lekceważącym wszelkie pojęcia prawne. Dla katolików i ludzi praworządných wybór, po której stronie mają stanąć, nie będzie trudny.

Wuka.

## Uchwaloną konwencję co do zniesienia ograniczeń

ZAKAZÓW WWOZOWYCH I WYWOZOWYCH PODPISAŁO 18 PAŃSTW.

Genewa, 8. 11. (wt. eu.) Dziś po południu konferencja rządowa celem zniesienia ograniczeń i zakazów importowych i eksportowych, uchwała ostateczną treść konwencji, protokołu i ustęp końcowy. Konwencja została podpisana przez przedstawicieli następujących państw: Anglii, Francji, Niemiec, Austrii, Bułgarii, Belgii, Danii, Egiptu, Węgier, Japonji, Holandji, Rumunii, Szwajcarii, Siamu, Czechosłowacji, Luksemburgu, Włoch i Finlandji. Dokument wyłożony jest do północy w sekretariacie Ligi Narodów do ewentualnych dalszych poprawów. Jest jednak rzeczą wątpliwą, by w chwili obecnej jeszcze jak'eś państwo chciało podpisać konwencję. Przedstawiciel St. Zjednoczonych na konferencji p. Wilson, wyjaśnił, iż rezerwowane stanowisko delegacji amerykańskiej tłumaczy się tem, że ze względu na trudność porozumienia się z rządem amerykańskim z powodu odległości, delegacja amerykańska nie otrzymała na czas odpowiednich instrukcji. Poza tem delegat St. Zjednoczonych podziękował za uprzejmość, z jaką spotkało się przedstawicielstwo Stanów Zjednoczonych, a więc państwa, które nie jest członkiem Ligi Narodów. Po 3 i pół tygodniowych obradach zakończyła się dziś konferencja, która stanowi pierwszy

praktyczny wynik majowej konferencji genewskiej.

### POLSKA NIE PODPISUJE.

Genewa, 8. 11. (PAT) Wczoraj odbyło się tu ostatnie posiedzenie konferencji w sprawie zniesienia ograniczeń przywozu i wywozu. Delegat polski wiceminister Doleżał złożył deklarację, że delegacja polska przybyła na konferencję z postanowieniem natychmiastowego podpisania konferencji, pod warunkiem, aby wszelkie zakazy przywozu i wywozu, a w pierwszym rzędzie zakazy, dotyczące surowców, były zniesione oraz aby był stworzony system, umożliwiający swobodniejszy obieg produktów rolnych.

Dzięki poprawkom zgłoszonym przez delegację polską i delegację innych państw rolniczych, wreszcie dzięki propozycji francuskiej akt końcowy pozwala przystąpić, że pewien postęp w tej dziedzinie będzie osiągnięty. Z drugiej strony, co się tyczy wymiany surowców, a w pierwszym rzędzie węgla, co interesuje w bardzo dużej mierze wszystkie gałęzie eksportu i gospodarstwa narodowego Polski, zakazy musiały zostać utrzymane jeszcze przez pewen czas. Z uwagi na te sytuacje faktyczna oraz na pewne różnice między projektem konwencji, opracowanej przez komitet ekonomiczny, a tekstem obecnym, delegacja polska nie posiada możliwości zgodzić z ostatnimi instrukcjami swego rządu, podpisanie w tej chwili konwencji.

w Polsce dziennika niemieckiego „Deutsche Rundschau”, w którym to artykule organ większości niemieckiej stwierdza że z punktu widzenia interesów kupców niemieckich w Polsce zawarcie traktatu polsko-niemieckiego handlowego jest szczególnie pożądaną.

### PROCES KSIĘCIA RACIBORSKIEGO.

Berlin, 8. 11. (PAT.) W procesie przeciwko księciu Raciborskiemu, oskarżonemu o zabójstwo swego sztangeta w czasie polowania, prokurator wniósł o karę 4 miesięcy więzienia.

### BILETY KOLEJOWE PODROŻEJA.

Warszawa, 8. 11. (wt. k.) Z dnem i stycznią przyszłego roku podwyższona zostanie cena biletów kolejowych. Przy dotychczasowych cenach bowiem kosztu ruchu osobowego przewyższały dochody. Podwyższenie co do biletów ma na celu pokrycie deficytu. Podwyżka będzie zróżniczkowana zależnie od odległości i wynosić będzie 10 do 20 proc. Ceny biletów podmiejskich ulegną nieznacznej podwyżce.

### STREJK PRACOWNIKÓW W P. K. O. P.

Warszawa, 8. 11. (wt. k.) Niewywiązana sytuacja panuje obecnie w P. K. O. Wczoraj odbyło się zebranie pracowników P. K. O., na którym omówiono sprawę podwyższenia uposażeń i powołano Zarząd zrzeszenia pracowników P. K. O. by. — o ile wszystkie starania nie powiodły się, — proklamowali strajk.

### ZATWIERDZENIE KONFISKAT.

Warszawa, 8. 11. (wt. k.) Wydział karny Sądu Okręgowego w Warszawie zdecydował zatwierdzić na zasadzie art. 76 i 77 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 10 maja br. konfiskate czterech pism z dnia 2 bm. za zamieszczenie komunikatu Katolickiej Agencji Prasowej w sprawie zlewawania kard. Kakowskiego.

### SPRAWOZDANIE ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH.

Warszawa, 8. 11. (wt. k.) Jak wynika ze sprawozdania Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych za rok bieżący, wykazała najsilniejsze finansowe podstawy spółdzielnie kredytowe. Posiadały one przeszło 30 milionów kapitału obrotowego; wkładki oszczędnościowe wynosiły około 11 milionów, a udziały pożyczki około 17 milionów. W roku bieżącym wkładki oszczędnościowe zwiększyły się i wynoszą obecnie około 12 milionów zł.

### TAJEMNICZY ŻÓŁTY DOM.

Warszawa, 8. 11. (wt. k.) Z Tarnopola donoszą, iż śledztwo przeciw szajce splegowskiej niejakiego Chrysteniuka najwidoczniej bardzo sensacyjnie szczegóły wyjaśniające sprawę t. zw. Żółtego domu, często wspomnianego w procesie Ditricha i Stolonienki, którzy w roku 1924 zasądzeni zostali za zamach na prochwinię we Lwowie. Skazany na 10-letni więzienie Ditrich zeznał wówczas, iż mater. Jy wybuchowe otrzymywał w „Żółtym domu” w Tarnopolu. Sprawa ta dotychczas nie była wyjaśniona. Dopiero obecnie ujawnia się iż ów „Żółty dom” mieścił się przy ulicy Sienkiewicza 69 w Tarnopolu i używany był swego czasu przez bandy dywersyjne, jako skład amunicji i materiałów wybuchowych. Właścicielem tego domu był człowiek zlikwidowanej obecnie bandy Chrysteniuka, któremu jednak przed aresztowaniem udało się uciec do Rosji.

### ZABIŁ SWEGO WUJA.

Warszawa, 8. 11. (wt. k.) Do polickiej warszawskiej zgłosił się 19-letni Jan Stelmowski, zamieszkały w Warszawie, oskarżając się o zabójstwo wuja, 64-letniego Tajnerowicza, przebywającego w charakterze hodowcy koni w folwarku Paplin pod Łochowicami. Stelmowski bawił w gościnie u Tajnerowicza. W drodze do stacji Łachawice zażądał od wuja na bilet 420 zł., a wobec odmowy kilkoma strzałami zabił swego wuja.

### MARKS I STRESEMANN JADA DO WIEDNIA.

Wiedeń, 8. 11. (PAT) Kanclerz Pruszy Marks, i minister spraw zagranicznych Stresemann przybędą w niedzielę wieczorem do Wiednia.

### NIETYKALNOŚĆ FRANCUSKIEGO PROJEKTU MOBILIZACYJNEGO.

Paryż, 8. 11. (wt. eu.) Sprawozdanie komisji wojskowej o projekcie ustawy, dotyczącej mobilizacji na wypadek wojny, stwierdza, że projekt ten, przewidujący na wypadek wojny ogólną mobilizację bez różnicy wieku i płci jest w praktyce niewykonalny, ani też nie odpowiada faktycznym potrzebom obrony krajowej. Ponadto stanowi on międzynarodowe niebezpieczeństwo, a również że wzdłu na zdrowie moralne kraju jest niepożądany.

### NADUŻYCIA WĘGIERSKIMI PAPIERAMI PAŃSTWOWEMI.

Paryż, 8. 11. (wt. eu.) W związku z wykrytymi nadużyciami odnośnie walerskiej węg. papierami państwa, poselstwo węgierskie komunikuje, że rząd węgierski wniósł skargę do sądu departamentu Seine przeciw właścicielom a stro-węgierskich obligacji przedwojennych. Obligacje te w swoim czasie zostały odstepowane, i bywają oprocentowane w koronach węgierskich. Oóż na wielu takich obligacjach został usunięty stempel węgierski i dzięki temu procenty wypłacone zostały w koronach złotych. W związku z powyższą aferą policja paryska aresztowała pewnego obywatela węgierskiego oraz jednego Włocha. Minister Spraw Zagranicznych Briand przyjął dziś posła węgierskiego.

### NOWY DOWÓD ZDRADY GAIDY.

Praga, 8. 11. (PAT) Jak donosi „Narodni Oswobodzenie” udało się odcyfrować nowa depesze, która dowodzi, że ekszeneral Gaida gotów był w roku 1920 prowadzić na rzecz Sowietów akcję szpiczowska przeciwko Francji. Pismo oczekuje rychłego ogl szenia autentycznego tekstu wzmiankowanej depeszy.





Przed użyciem 1090 po użyciu  
**Kream-Mari** jest najidealniejszym kremem ude-  
 likatuijącym cerę. Usuwa on  
 zmarszczki, plamy, bieli, odmładza i tworzy  
 czerstwa cerę. Popiekane ręce goi przez jedną noc.

## Ogłoszenia w przemyśle

a zwłaszcza w handlu spełniają taką  
 rolę, jak nawozy w rolnictwie. Wy-  
 dajność gleby zależna jest od stoso-  
 wania odpowiedniego nawozu, zaś  
 zyski w handlu zależą od umiejętnego  
**reklamowania się.**



### Siliszka dobrej kawy

po ciężkiej pracy wywołuje nową ochotę  
 do życia i pełne zadowolenie. Najlepiej  
 jednakże czuje się ten, kto używa znaną,  
 aromatyczną

### kawę sytną „Perola“!

Wyłącznie wytwórcy  
 Henryka Francka Synowie S. A.  
 Skawina-Kraków



## Dalsze rozbijanie Narodowej Partii Robotniczej

Narodowa Partia Robotnicza w chwili  
 rewolucji majowej należała do większości  
 prawicowo-centrowej i w rządzie Witosa  
 miała swego przedstawiciela w osobie po-  
 śla Chądzyńskiego. Wskutek wypadków  
 majowych Narodowa Partia Robotnicza i  
 klub sejmowy zajęły stanowisko opozycyj-  
 ne w stosunku do rządu Piłsudskiego. Na-  
 czelne władze tej partii opozycyjne stano-  
 wisko aprobowały. Bezwzględnej opozy-  
 cji m. in. dał wyraz w jednym ze swych  
 przemówień sejmowych poseł Franciszek  
 Roguszczyk, który po złożeniu mandatu  
 przez posła Popiela, został prezesem klu-  
 bu sejmowego NPR-u. O ile wiemy, pos.  
 Roguszczyk nie należy do polityków, orje-  
 ntujących się według tego, skąd wiatr wieje  
 i swego stanowiska politycznego nie zmie-  
 nił. Obóz sanacyjny poprzysiął oczywi-  
 ście zemstę Narodowej Partii Robotniczej  
 i dąży do jej zniszczenia. W tej walce z  
 NPR. nie cofnął się przed żadnym środ-  
 kiem, by NPR. rozbić. Sanatorzy zdolali  
 od niego odhupać pewien odłam, który się  
 ukonstytuował jako NPR. lewica, ciesząca  
 się teraz czułą i namacalną opieką obozu  
 sanacyjnego. Poważni zwolennicy NPR-u  
 nie ronili chyba też po utracie Ciszaków,  
 Kozyrów itp. i nie mylili się prawdopodob-  
 nie, twierdząc, że pozbycie się tych nie-  
 chlubnych jednostek powitali jako oczyszczenie  
 swojej partii.

Ostatnie wybory komunalne w b. dziel-  
 nicy rosyjskiej nieomal zupełnie starły  
 NPR. nawet w takich ośrodkach, jak w  
 Łodzi. W Poznańskim i na Pomorzu  
 NPR trzyma się twardo i zdaje się, że sku-  
 tecznie walczy z sanatorską NPR. lewicą.  
 Prasa pomawia NPR. poznański o zawar-  
 cie sojuszu z narodową demokracją.

U nas na Górnym Śląsku od dawna

chodzą słuchy o wewnętrznych tarcich  
 w obozie NPR-u. Wskutek tych tarć też  
 prawdopodobnie poseł Roguszczyk nie  
 przyjął prezesury w wojewódzkiej organi-  
 zacji. W jego miejsce prezesem został po-  
 seł Obrzud, nauczyciel z Bielska. Niedo-  
 stateczne kwalifikacje polityczne i intelek-  
 tualne nowego prezesa nie mogły wyjść na  
 korzyść partii. Nic też dziwnego, że w  
 ostatnim czasie w obozie NPR-u śląskiego  
 widać wielką rozbieżność i trudno się do-  
 szukać jego linii politycznej. Zdaje się, że  
 istnieje tam kilka prądów, zupełnie z sobą  
 sprzecznych. Od dawna posadzano po-  
 wszechnie na Śląsku posła Grajka o ten-  
 dencje sanatorskie i liczone są z tem, że  
 jako prezes Związku Górników Z.Z.P.  
 pełni tę organizację na tory partyjno-  
 polityczne i zechce z niej zrobić narzędzie  
 polityczne. Przewidywania te okazały się  
 słuszne, bo na konferencji prezesów filii  
 Związku Górników, która odbyła się dnia  
 6 listopada w Katowicach, uchwalono m.  
 in. uznanie dla obecnego Rządu i dla p.  
 Grażyńskiego, obiecując przytem członkom  
 Związku Górników, że rząd Piłsudskiego  
 spełni najważniejsze postulaty warstwy  
 pracującej, a w szczególności zlikwiduje  
 drożyznę, bezrobocie, podniesie zarobki,  
 renty inwalidzkie, oraz emerytury na sta-  
 rość i niemoc. Nie ulega wątpliwości, że  
 p. Grajek i tow. zadali swojej partii pod-  
 stępny sztuch z tyłu i nowy wywołali  
 rozłam w obozie, ulegającym wpływom  
 NPR-u. Dowodem tego namiętne dysku-  
 sje, które się odbyły po owej konferencji.  
 Niedźwiedzia przysługę wyświadczył p.  
 Grajek i towarzysze Związku Górników  
 Z.Z.P., wciągając go w wir walki, toczącej  
 się obecnie w Polsce. Wielka liczba człon-  
 ków Związku Górników Z.Z.P. bynajmniej

## Litwa i Turcja starły się na morzu.

BITWA POMIĘDZY STATKAMI „HASSAN BIR“ I „PREZYDENT SMETONA“.

Onegdaj do portu gdańskiego przybył sta-  
 tek turecki „Hassan Bir“. Statek ten przemy-  
 cał alkohol na wybrzeża państw bałtyckich.  
 Spotkał go wojenny statek litewski „Prezydent  
 Smetona“. Wywiązała się strzelanina. Wo-  
 jenny statek litewski zwyciężył i zabrał statek  
 przemytników do niewoli. Na pokład stat-  
 ku przeszła załoga litewska, składająca się  
 z oficera i kilku żołnierzy, poczem „Hassan  
 Bir“ wraz z całą załogą przemytników i za-  
 łoga litewska została przywiązana linami do  
 statku wojennego i w ten sposób połączono  
 do portu kłajpedzkiego. Motor „Hassan Bir“  
 nie działał, został jednak w drodze naprawiony.  
 Zerwała się burza; liny łączące oba statki ule-

gły przerwaniu. Statek przemytniczy rzucony  
 został na mieliznę, tuż koło wybrzeża. Litew-  
 ska straż celna zaczęła go ostrzeliwać, nie  
 wiedząc o tem, że znajdowała się na nim za-  
 łoga litewska, złożona z oficera i kilku żoł-  
 nierzy. Oficer litewski przez swych rodaków  
 został postrzelony w kołano, maszynista zaś,  
 Niemiec, Angermayer, został postrzelony w  
 piersi i wpadł do wody. Przemytnikom, jak  
 się okazało, Niemcom i żołnierzom litewskim,  
 znajdującym się na statku, udało się wreszcie  
 puścić w ruch maszyny i ściągnąć statek z  
 mielizny, poczem skierowali się do Gdańska,  
 dokąd też „Hassan Bir“ przybył dziś rano.

—0—0—

nie składa się z zwolenników Narodowej  
 Partii Robotniczej, lecz pozostaje w tej  
 organizacji z tradycji i przyzwyczajenia.  
 Nie mylimy się także, twierdząc, że obrzy-  
 nia większość członków przeciwna jest o-  
 bozowi sanacyjnemu i jego poczynomom w  
 państwie. Obyśmy się nie mylili, dając  
 wyraz obawie, że p. Grajek i jego przyja-  
 ciele chcą podstępnie pełnić sztuchem w  
 tył organizacji politycznej do której nale-  
 ża, wymierzili śmiertelny cios chorujące-  
 mu już od dawna Związkowi Górników  
 Z. Z. P.

Rezolucja hotdownicza dla Rządu i p.  
 Grażyńskiego, uchwalona na konferencji  
 delegatów w ubiegłą niedzielę, nasuwa  
 szereg refleksyj, znamienych dla obecnego  
 położenia politycznego w Polsce. Pol-  
 ska Partia Socjalistyczna podczas rewolu-  
 cji majowej i w pierwszych czasach nowych  
 rządów również obiecywała swym zwo-  
 lennikom raj na ziemi. Życie jednakże po-  
 szło innym torem i w zupełności zawiodło  
 nadzieje socjalistów. Nic więc dziwnego,  
 że towarzysze przeszli do opozycji. P. Gra-  
 jek i tow. po wypadkach majowych pom-  
 stowali na obóz sanacyjny i na rząd mar-

szalka Piłsudskiego, a teraz po upływie  
 półtora roku chcą ludzi robotników temi  
 samymi złudnymi nadziejami i obietnicami,  
 jak to swego czasu czynili socjaliści.

Organizacje przedsiębiorców w przeci-  
 wieństwie do pp. Grajków spodziewają się  
 po rządzie marsz. Piłsudskiego wysokich  
 cen za swoje wyroby, obniżenia ciężarów  
 socjalnych, ukroczenia strejków, obniżenia  
 zarobków itd.

Wielcy właściciele ziemscy garną się  
 koło Piłsudskiego, oddając się nadziei,  
 że rząd jego nie naruszy ich własności ziem-  
 skiej i nie będzie przeprowadzał reformy  
 rolnej. W tym samym czasie nasze rady-  
 kalne stronnictwa chłopskie napewno liczą,  
 że rząd Piłsudskiego przeprowadzi reformę  
 rolną i da im ziemię nawet bez odszkodo-  
 wania. Jednym słowem mamy dziś w Pol-  
 sce powszechne pomieszanie pojęć. W o-  
 czach naszych sanatorów rząd Piłsudskie-  
 go jest tak wszechstronnym, że równo-  
 cześnie spełni wszystkie nadzieje i pożą-  
 dania, chociażby się wykluczały wzajem-  
 nie. Ich zdaniem rząd Piłsudskiego roz-  
 wiąże zadanie o kwadraturze koła.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

## PERŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

42)

— Co powiedziałaś na to... — zaczął cedzić  
 Wiktor — gdybym ożenił się z Emmą...?

— Ty? Z Emmą?!

— Czy sądzisz, że ona nie spolszczyłaby się,  
 nie przerobiła na naszą modłę?

— Możeby się spolszczyła... — odrzekła słabo  
 panna Matylda i jakies „ale“ przepadło w milczeniu.

Odczuł te wątpliwości jej brat, lecz nie był  
 skłonny traktować tej sprawy serjo w czasach, gdy  
 poważniejsze rzeczy zaprzętały jego umysł. Mach-  
 nał ręką.

— No, bądź co bądź, można się z nią zaręczyć.

Panna Matylda nie wiedziała, czy go strofo-  
 wać, czy śmiać się pobłażliwie. Nie miała nic pil-  
 niejszego, jak zakomunikować to ojcu i pani Agacie.

Sentymentalną panią Kuhnową podbiła „głę-  
 boka, trzyletnia miłość“ panny Emmy i Wiktora,  
 i godziła się na ten związek, tem łatwiej, że mąż jej  
 był tem zachwycony. Wprawdzie panna Emma  
 wydawała mu się zadatkami na kosztowną synową,  
 jednakże posiadała sama majątek, świetne stosunki  
 i otoczyłaby dom Kuhnów splendorem. Nadto pan  
 Wilhelm podświadomie uwzględniał to, że panna  
 Schlichtling stanowiłaby węzeł łączący Wiktora z  
 Niemcami. A tego pragnął instynktownie, by syn  
 jego, Górnoślązak, pozostał przynajmniej jedną nogą  
 w wodach germańskich.

Pan Walter Kuhna dowiedział się o tem, gdy  
 w pewną niedzielę marcową zjawił się niespodzia-

nie w willi ojcowskiej, by „wypocząć przez kilka  
 dni“. Był to wyższy i przystojniejszy od ojca męż-  
 czynna, starannie ubrany i upozowany na bardzo  
 wysokiego urzędnika, jakim w istocie miał nadzieję  
 zostać. Dając konsekwentnie do kariery, nie za-  
 niedbując niczego, co mogło by go wyróżnić za-  
 szczytnie, więc w obejściu wzorował się na najlep-  
 szych, według swego mniemania modelach...

Do przyrodniego brata nie był w niczem po-  
 dobny, chyba w rysunku figury, bo wogóle Wiktor  
 fizjognomią zarówno jak osobowością swą stawał  
 do góry nogami prawa dziedzizności. Aby wytłu-  
 maczyć, skąd znalazł się ten kozackiego jakby auto-  
 ramentu szarman, z orlim nosem i pięknymi oczami,  
 w gwałdzie biurokraty i ładnej, kobiecej senty-  
 mentalistki trzeba by było sięgnąć do zapomnianych  
 protoplastów pani Agaty i wejrzeć bardzo głą-  
 boko w szczyt jej umysłowości.

Zaskoczony projektowanymi zaręczynami brata  
 z panną, do której sam, lubo bez wyraźnych inten-  
 cji, smalił cholewki, pan sędzia zawołał:

— Gdzie Wiktor widywał się ostatnio z panną  
 Emmą?

— Niewiadomo — odrzekła Matylda. — Przy-  
 puszczać, że spotkali się gdzieś z końcem września.

— Czyż ona go zechce? Jego, nieszlachcica?

— Wiktor jest pewny swego.

— Hm... — mruknął pan sędzia i po chwili spy-  
 tał. — Gdzie on się obraca dzisiaj?

Nikt nie odpowiadał. Pani Agata wyszła z po-  
 koju, dyrektor zapalił cygaro z jakimś wielkiem  
 skupieniem uwagi a Matylda poruszywszy się w  
 fotelu niespokojnie, zaniemówiła. Milczenie było  
 tak znamienne, że Walter zerknął przez binokle na  
 siostrę i ojca.

— Dlaczego nic nie mówicie? — zwrócił się do  
 siostry.

— Bo nie wiem. Na niedzielę wyjeżdża zawsze  
 na cały dzień.

— Do panny Schlichtling?  
 — Nie wiem. Może być. Albo też... jest na  
 jakim zebraniu...

— Zebraniu? To on zajmuje się agitacją?...  
 Naturalnie w duchu polskim. Na to przystali go  
 tutaj z wojska polskiego. On przerobił się na paten-  
 towanego Polaka, nieprawda?

— Rzeczywiście... — bąknęła bez tchu Matylda.

— Zwarjował do reszty...! — wyszeptał sar-  
 kastycznie przez zęby sędzia, a ojciec jego zaalar-  
 mowany zawołał ostrym tonem:

— Przypominam ci, że kto wstępuje w moje  
 progi, musi politykę pozostawić wpięty przed  
 drzwiami. Gdybyś z Wiktorem wszczął jakie roz-  
 prawy, wyrzucę was obu! Rozumiesz?

— Ja z tym Polakiem rozprawić nie będę... —  
 wycedził sędzia tonem, w którym brzmiała groźba.

Matylda podniosła na niego oczy pełne niepo-  
 koju, a dyrektor ozwał się jeszcze rozkazująco:

— Musicie sobie schodzić z drogi, dopóki nie  
 przyjdziecie obaj do rozumu. Rozumiesz?... To jest  
 twój brat, a mój drugi chłopak. Może gorąco ka-  
 pany, trochę warjat, ale mój drugi chłopak i twój  
 brat. Gdybyś miał... czynić mu jakiegokolwiek wstrę-  
 ty, stanę po jego stronie, chociaż jego krewkość,  
 czy jak to nazwać, jest mi równie niesympatyczną,  
 jak twój szowinizm antypolski... Jeżeli uważasz się  
 za mędrszego od tego „warjata“, to pokaż to teraz!

Matylda z zachwytem spoziierała na ojca, któ-  
 rego nigdy jeszcze nie słyszała przemawiającego  
 takim tonem. Miała ochotę rzucić się mu na szyję.

Walter sapnął przez chwilę, wreszcie zainterpe-  
 lował siostrę.

— A co ty sądzisz o tem?...

— Ja...? — zachłysnęła się Matylda, przy-  
 gwożdżona jego inkwizytorskim spojrzeniem. —

Ja... Muszę ci wyznać, że i ja bardzo się zmieniłam...

(C. d. n.)



# Polska mostem, nie barjerą

NA DRODZE UNJI RZYM—MOSKWA.

„Schlesische Volkszeitung“ z niedzieli przynosi artykuł wstępny pod nagłówkiem „Polscy i niemieccy katolicy“, a w związku z nim obszerny artykuł ks. Gawliny, dyr. Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie. Artykuły te są dalszym ciągiem rozstrzaśań, jakie toczą się od dłuższego już czasu pomiędzy katolikami Polski i Niemiec i dotyczą zagadnień bardzo poważnych i zasadniczych, bo możliwości z pogodzenia przeciwieństw polsko-niemieckich za pośrednictwem katolickiej części społeczeństwa niemieckiego, a z drugiej strony zagadnienia — unji.

Problemów tych dotykano już nieraz, działalność w kierunku zbliżenia rozwijał w Niemczech v. Soden, wyczerpująco omawiano najdrażliwsze bolączki polsko-niemieckie na Katolickim Zjeździe pokojowym w Essen, wiele uwagi wywołał w Polsce Zjazd Akademików w Wrocławiu, o którym Polska Agencja Katolicka informowała ogół polski skwapliwie i wyczerpująco. Niemniej jednak stosunki pomiędzy katolikami z tej i z tamtej strony granicy nie są takie, jakby być powinny, jakimi bywały np. w czasie kulturkampfu bismarckowskiego. Dziś centrum tak samo, jak inne stronnictwa niemieckie mówi głośno i niedwuznacznie o „krzywdzie niemieckiej“ w „wytyczeniu granicy wschodniej“, o „otwartym ranie“ i konieczności zmiany tych „nie do utrzymania stosunków“. Białym krukiem jest np. taki profesor teologii rzymsko-katolickiej w Wrocławiu ks. Hermann Hoffmann, który odbudowę Polski nazywa — aktem sprawiedliwej wojny.

Wymieniona na wstępie „Schlesische Volkszeitung“ zamieściła np. w związku ze Zjazdem Akademików w Wrocławiu, gdzie omawiano konieczność jednolitego frontu katolickiego, zwłaszcza w odniesieniu do zagadnienia rosyjskiego, t. zw. unji w dniu 9 października artykuł, w którym starała się udowodnić, że Polska katolicka jest raczej przeszkodą w drodze do urzeczywistnienia tego wspólnego planu pogodzenia wszystkich chrześcijan i połączenia w jednej ojcziarni Piotrowej, niż łącznikiem, czy pomostem. Pismo dowodziło, że pomiędzy Polską a Rosją sowiecką, czy Rosją „przyszłą“ panuje nienawiść śmiertelna, że prześladowania, jakim podlega Kościół katolicki w Rosji sowieckiej zastrzeżone są przez ten fakt, iż Rosjanie pojęcie polskości utożsamiają z katolicyzmem. Nawet zwycięstwo Polaków pod Warszawą nie podoba się „Schl. V.“, gdyż wzmogło ono jakoby siłę „narodowego katolicyzmu polskiego“, co wprost — przeciwdziała planom unijnym!..

Artykuł ks. Gawliny, o którym wspomniano na wstępie, jest właśnie bardzo przekonującym sprostowaniem tego podstępniego twierdzenia. Autor przypomina, że właśnie w ostatnim roku takie dwie powagi, jak kardynał Bourne i konwertyta G. K. Chesterton wypowiedziały się jasno o ogromnym znaczeniu Polski dla katolicyzmu i kultury zachodniej w ogóle.

Polska spełniła swe powołanie katolickie nawet przez — rozbiory. Katolicyzm Śląska Górnego, Poznania i Pomorza wzmógł na siłę katolicyzm niemiecki w Brandenburgii, mezoństwo Polaków w Rosji znacząco się Kościołowi katolickiemu w głębi Rosji, a nawet na Syberji. I dziś Polacy spełniają swe powołanie, przyczyniają się ze swej strony do urzeczywistnienia królestwa Bożego na ziemi. Co do Wschodu — Polska nie może być tylko „przedmurzem“, ale musi stanowić zarazem bramę — Rzymu!

Potem zapytuje ks. Gawlina, czy istnieje naprawdę owa rzekoma śmiertelna nienawiść między Polakami a Rosjanami? Dowodzi całym szeregiem przykładów, że prześladowania Kościoła w Sowietach są przede wszystkim wyrazem ducha antychrysta, który zwraca się przeciwko wszystkim religiom. Początkowo cała furja bolszewików zwróciła się przeciwko cerkwi, tak, że gdy na prośbę arcybiskupów prawosławnych Sylwestra i Beniamina Papież Benedykt XV interwenjował dnia 7 lutego 1919 u Lenina w sprawie ochrony Kościoła prawosławnego, otrzymał bezwstydną odpowiedź, że przeciw bolszewicy nie występują przeciwko Kościołowi katolickiemu, lecz jedynie tylko przeciwko — prawosławnym oszustom! Do piero w roku 1922 rozpoczęły się prześladowania katolików, lecz bez różnicy narodowości, chociaż z natury rzeczy, skoro należącej do Kościoła katolickiego w Rosji to Polacy — ucierpeli oczywiście Polacy. Arcybiskup Cieplak i jego 14 towarzyszy nie ponosili meczeństwa za swą narodowość, lecz za swą religię, o czym świadczy cały przebieg procesu. Stwierdził to sam arcybiskup Cieplak w listopadzie 1924 r. w Rzymie. Dopiero po wyroku, kiedy olbrzymie wrażenie, wywołane nim w całym świecie, zaczęło być niewygodne bolszewikom, starał się Litwinow, żyd, przeobrazić motyw religijny na polityczny, lecz ogłoszenie aktów oskarżenia przez „Izwjestję“ unicestwiło ten zamiar. O antychrześcijańskim duchu i robocie bolszewików świadczy cała ich literatura i publicystyka. Nie darmo jeden z najpopularniejszych tygodników propagandystycznych nazywa się „Bezbożnik“. Hasło-bolszewickie brzmi: „Rzym, czy Moskwa“, ponieważ zaś Polska leży na drodze, więc z tego względu przede wszystkim, w drugim zaś dopiero rzędzie narodowego, budzi nienawiść Rosji.

Z drugiej strony nienawiści do Rosjan w narodzie polskim. Wystarczy przypomnieć wystąpienie biskupa Chelmszczyzny ks. dr. Przeździeckiego w Kodeniu, w czasie sprowadzenia tam z powrotem cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej. W tem miejscu gdzie jeszcze tak niedawno katolicy Polacy cierpieli za wiarę, wzywał książe Kościół w obecności władz 50 000 zebranych tam wiernych w imię chrześcijańskiego obowiązku miłości bliźniego i przebaczenia do wzniesienia modlitwy za nieszczęsną, biedną Rosję, za

# Dyktator Rosji.

O MIĘDZYNARODOWYM CHARAKTERZE REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

Obecny dyktator Rosji sowieckiej, Stalin, bardzo rzadko zabiera głos na łamach organów prasowych. Jego artykuły ukazują się w pismach sowieckich tylko w chwilach wyjątkowych, lub też z okazji nadzwyczajnych wydarzeń na forum międzynarodowym.

Rosja sowiecka przeżywa obecnie chwilę bardzo uroczystą w związku z przypadającym w tych dniach 10-letnim jubileuszem rządu sowieckiego. Aby podkreślić doniosłość tego wydarzenia, Stalin napisał, specjalny artykuł p. t. „Międzynarodowy charakter rewolucji październikowej, który ukazał się w numerach jubileuszowych pism sowieckich.

W artykule tym stara się Stalin dowiedzieć, że rewolucja październikowa nie jest błażawą rewolucją „w ramach narodowych“. Jest ona w pierwszym rzędzie rewolucją międzynarodowego ustroju światowego, co wynika z jej istoty, polegającej na zasadniczym przewrocie w światowej historii ludzkości, w przejściu od starego świata kapitalistycznego do nowego — socjalistycznego.

Stalin podkreśla, że poprzednie rewolucje nie wprowadzały w życie polityczne i gospodarcze krajów poszczególnych tak wielkich zmian, jak miało to miejsce podczas rewolucji październikowej. Okoliczność ta sprawia, iż rewolucja rosyjska posiada charakter rewolucji ustroju światowego, — rewolucji, która, według słów obecnego przywódcy rosyjskiej partji komunistycznej, otworzyła nową epokę „rewolucji proletariackich w państwach imperjalizmu“.

Słowa powyższe Stalina są nadzwyczaj

prześladowanych braci prawosławnych, za episkopat schizmatyczny i popów. Uznają ten brak nienawiści emigracji rosyjskiej, żyjącej w Polsce.

To samo odnosi się do zagadnienia unji. Biskupi polscy przyjęli duchowieństwo prawosławne z otwartymi ramionami, raczej za pochopenie, za co nieraz spotkała ich nienawiść i zdrada. O stanowisku episkopatu polskiego wobec zagadnienia unji wystarczy zacytować następujące wytyczne ks. biskupa dr. Przeździeckiego: Słowo Boże może być głoszone we wszystkich obrzędach, o ileby to było konieczne i we wszystkich językach. Należałoby dążyć do tego, aby było rzeczą dozwoloną przechodzenie z jednego obrządku na drugi (23. 7. 1924); celem ułatwienia unji poszła Polska dalej, niż ktokolwiek inny, gdyż dnia 10. 12. 1923 zaprowadzono za zgodą Stoicy św. t. zw. obrządek wschodnio-słowiański, który się w niczem nie różni od rosyjsko-ortodoksyjnego. Świadczą o tem również wytyczne episkopatu polskiego z dnia 19. 6. 1924 i dyrektywy konferencji episkopatu polskiego z 9. 11. 1926, gdzie mowa jest o pozostawianiu prawosławnym nawróconym ich obrządku, ich języka kościelnego itd. Tyle ks. Gawlina.

czaj charakterystyczne, gdyż wysuwają one ponownie po raz pierwszy stare plany bolszewików o rewolucji międzynarodowej, które w okresie „nowej polityki ekonomicznej“ musiały przez wzgląd na konieczność rozwiązania całego szeregu palących problemów gospodarczych odejść na plan drugi.

Obecnie sprawa rewolucji międzynarodowej znów zaczyna kielkować w umysłach przywódców bolszewizmu. A dlatego właśnie poruszenie kwestji tej przez dyktatora Rosji sowieckiej jest nad wyraz znamienne i symptomatyczne.

Sporządzając bilans działalności rządu sowieckiego w ciągu ubiegłych lat 10, Stalin przychodzi do wniosku, że związek republik sowieckich stworzył podstawy dla dalszego rozwoju komunizmu. Jednym z etapów tego rozwoju i budowania ustroju sowieckiego w rozmiarach światowych są, — zdaniem Stalina, — kolonialne rewolucje narodowe.

„Rewolucja październikowa, — pisze Stalin, — dała początek nowej epoce rewolucji kolonialnych, przeprowadzonych w ciemionych częściach świata w sojuszu z proletariatem i pod kierownictwem proletariatu“.

Stalin z naciskiem podkreśla, że ZSSR, w ruchu rewolucyjnym narodów kolonialnych jest zainteresowany i wskazuje na to, że rewolucja październikowa „rzuciła ziarno rewolucji do ośrodków imperjalizmu w kolonjach, stawiając tem samem pod znakiem zapytania egzystencję kapitalizmu światowego w ogóle“.

W części drugiej swego artykułu Stalin wypowiada się z całą stanowczością za walką rewolucyjną z kapitalizmem, której punktem oparcia powinna być Moskwa. „Podobnie, jak dawniej, Paryż był azylem i szkołą dla rewolucyjnych przedstawicieli budzącej się burżuazji, — pisze dyktator sowiecki, — tak teraz Moskwa jest azylem i szkołą dla rewolucyjnych przedstawicieli budzącego się proletariatu“.

Omawiając w dalszym ciągu znaczenie rewolucji październikowej, Stalin pisze, że „jest ona nie tylko rewolucją w dziedzinie stosunków ekonomicznych i społeczno-politycznych, lecz jest zarazem „rewolucją mózgow“, — rewolucją ideologii klasy robotniczej“.

Po poddaniu krytyce poglądów socjaldemokracji na kwestię rewolucji i ruchu robotniczego, Stalin przychodzi do wniosku, że „socjaldemokracja jest jedynym oparciem kapitalizmu, i że wobec tego bolszewicy muszą socjaldemokratów, zwalczać na równi z kapitalistami“.

Takiem „nastrojami walki“ przepełniony jest cały artykuł „jubileuszowy“ przywódcy komunizmu rosyjskiego.

Stara historia! — Chcą nieść dalej w świat „dobrodziejstwa“ swej rewolucji, gdyż u siebie mają spustoszenia i przekleństwa ginącej z głodu ludności rosyjskiej.

PAUL DE KETCHIWA.

— 0 —

## Tajemnice Domu Gry w Monte Carlo.

3) (Przedruk wzbroniony.)

KRONPRINC WYGRYWA 2.000.000 FRANKÓW.

Przypominam sobie łuną noc w mojej karierze, którą przeżyłem w listopadzie 1913 r., na dziewięć miesięcy zaledwie przed wybuchem wojny.

Pomimo, że sezon jeszcze się nie zaczął, Monte-Carlo było przepiękne. Potem dopiero się dowiedziałem, że plaża i Kasyno Monte-Carlo były podówczas punktem zbornym szpiegów i wywiadowców, że tajna policja niemiecka i austriacka posiadała tu swoje organizacje, a w pewnej białej willi, na Cap Martin, zbierała się grupa spiskowców, trzymających w ręku niej wyżej pol tyki.

Tej nocy właśnie wypłaciłem dwa miliony franków kronprincowi, którego powodzenie w grze było powszechnym tematem rozmów.

Przy stole moim siedzieli wówczas: niemiecki następca tronu, generał von Kluck, przeciw armji którego walczyłem potem w szeregach Manoury nad Marną. Wielki Książę Mikołajewicz, Commendatore Eduardo Gaspangi, o którym wiedziałem, że należy do włoskiej tajni i policji. — i aktor wiedeński — Keppo.

Była to najbardziej interesująca noc w moim życiu. Pełniąc moje obowiązki krupiera, zgarniając i wypłacając pieniądze, obserwowałem równocześnie mieszane towarzystwo grających. Kronprinc siedział tuż obok wielkiego księcia Mikołaja; prowadzili ożywioną rozmowę, niezmiernie najlepszymi przyjaciółmi.

Jak już powiedziałem, kronprinc dużo wygrywał i im dłużej grał, tem bardziej się hazardował. Za nim

stał wysoki, przystojny brunet, koniuszy księcia, hrabia von Spiel, który zginął potem nad Sommą. Od czasu do czasu kronprinc odwracał głowę i wyciągał rękę, otrzymbując od hr. von Spiel świeży pakietek banknotów.

Wielki książę Mikołaj był w zwyczajnym stroju wieczorowym bez orderów, podczas gdy niemiecki następca tronu miał na sobie mundur jakiegoś pruskiego pułku. Wielki książę powstał nagle i, klepiąc kronprince po plecach, rzekł:

— Nie mam szczęścia tej nocy. Zabrał mi je pan. Idę na poszukiwanie pań.

Kronprinc się uśmiechnął:

— Przekona się pan, że są równie zmiłenne, jak pani Fortuna.

Kronprinc grał jeszcze z godzinę, poczem udał się z jakąś damą do hotelu Paryskiego, gdzie tańczył do rana.

BOSA LADY.

Przypominam sobie, iż pewnego dnia odmówiono wstępu do Kasyna jednej z słynnych artystek Komedji Francuskiej, ponieważ zjawiała się w bardzo krótkiej i dekolowanej sukni, bez pończoszek, w baletowych pantofelkach, umocowanych wstążkami wokół stopy. Poproszono ją wówczas grzecznie, by powróciła do hotelu i włożyła strój bardziej odpowiedni.

Kasyno jest jednym z największych gmachów na Riwierze; mieści ono zgórą 700 sal, pokoiów i gabinetów, z których część tylko dostępna jest dla publiczności.

Dość często nieszczęśliwi gracze popełniają samobójstwa. Kasynu szkoda takie wypadki, to też środki ostrożności, przedsiębrane w tym kierunku, są bardzo rozległe.

Pewnej nocy piękna Francuzka, która grała przy moim stole i straciła około dziesięciu tysięcy franków, wstała nagle, debyła z za gorsu mały rewolwer i strzeliła sobie w serce.

Jeszcze nie przebrzmiało echo strzału, a już dwóch komisarzy salji gry podniosło ranną i szybko wyniosło

ją do jednego z gabinetów. Świadcami tragedji byli tylko goście przy moim stole. Wszystko nastąpiło tak szybko, że reszta graczy nie zdążyła nawet zwrócić na to uwagi.

Kiedyindziej znów jakiś pan, siedzący przy stole gry w baccarata, otul się. Osunął się z krzesła na ziemię. Podniesiono go w tej samej chwili, przyczem jeden z komisarzy rzekł:

— Proszę sobie nie przeszkadzać, panie i panowie, — ten pan zemdlął ze wzruszenia, wygrał za dużo!

Mówiąc to, unosił w górę plik banknotów.

W rzeczywistości człowiek ten stracił ponad sto tysięcy franków!

W swoim czasie Kasyno zwracało z powrotem pieniądze zrujnowanym graczom. W związku z tem powstały jednak takie nadużycia, że musiano od praktyki tej odstąpić.

CZŁOWIEK, KTÓRY OŻYŁ.

Nieraz słyszałem już starą historyjkę o dowolnych kawalerach, którzy zgrawszy się do nitki, udają się do Ogrodu Botanicznego, tu dają strzał w powietrze i, wyciągnawszy się na ziemi, wylewają na gors koszuli buleczkę czerwonego atramentu. A dalej? Zjawiają się komisarze Kasyna i pakują do kieszeni niedoszłym samobójcom rulonik pieniędzy.

Bajeczka dodaje, że „samobójca“ czeka, aż komisarze się oddalą, poczem wstaje i ulatnia się z pieniędzmi.

Wszystko to jest bajka, powstała na tle jednego jedynego prawdziwego wydarzenia.

Pewnej nocy jakiś mężczyzna się otul i unadł nieprzytomny na tarasie. W jednej chwili zjawili się komisarze Kasyna i, stwierdziwszy, że samobójca żyje jeszcze, włożyli mu do kieszeni pieniądze.

Denat przyszedł do siebie w szpitalu i gdy następnego dnia, zdrów zupełnie, opuścił progi szpitalne, zwrócono mu pieniądze, znalezione w jego portfelu. Ale to był jeden jedyny fakt tego rodzaju.

C. d. n.



# Nowy kartel.

(Od własnego korespondenta „Polonii”)

Paryż, 1 listopada 1927.

Kongres „Stronnictwa republikańskiego, radykalnego i radykalno-socjalistycznego” wypowiedział się za wznowieniem polityki kartelowej, co zresztą łatwo było przewidzieć. Uchwalił on dwie rezolucje, jedną, której autorem jest p. Montigny, prawa ręką Caillaux i „nadzieja” (jedna z wielu...) stronnictwa, dotyczącą polityki zewnętrznej „realno-pokojujowej”, druga, zredagowana przez p. Daladier, nowego prezesa stronnictwa, typowego polityka zawodowego, który poza ścisłym gronem „militantów” nikomu nie jest znany, albowiem poza partyjną działalnością, osoba jego sprowadza się do zera, określa program stronnictwa na wewnątrz. Dwudziesty czwarty kongres powtarza poraz dwudziesty czwarty oklepane formuły o szkole świeckiej, o sprawiedliwości podatkowej i o zmonopolizowaniu państwem Instytucji monopolów prywatnych de facto. Do potrzeb chwili zastosowany jest paragraf o stabilizacji franka i o zmniejszeniu ciężaru polityki amortyzacyjnej, tak, aby kandydaci radykalni stosownie do potrzeb swej kampanji mogli je podkreślać lub dyskretnie w cień usuwać, albowiem nigdy nie trzeba zapominać, że w swej przeważającej masie, stronnictwo to jest przede wszystkim syndykatem interesów wyborczych.

Zresztą nie koło teorii i programów obracała się dyskusja. Opozycja, przez p. Franklin-Bouillon'a prowadzona, niezem się tu od większości nie odróżnia. Głównym momentem kongresu była kwestia sojuszu wyborczego na rok 1928, który się gorąco zapowiada. P. Franklin-Bouillon, deputowany Wersalu, od szeregu miesięcy prowadził kampanję — o której w poprzednich korespondencjach wspominałem — aby radykalowie, którzy dla uratowania Francji od katastrofy gospodarczej połączyli się od końca lipca 1926 roku z grupami umiarkowanymi pod egidą p. Poincaré'go w rządzie „Jedności Narodowej”, przy wyborach 1928 roku, w tej samej formacji bojowej do urn się stawili, aby szczerze służyć państwu, a nie tylko sobie. Wynik tej kampanji, który w wielu okręgach, gdzie przeciwstawiają się masy demokratyczne i rewolucyjne.

Co na to dictum odpowiadają przeciwnicy Franklin-Bouillon'a: Chautemps, Caillaux, Daladier, Montigny, Maurycy Sarraut, poparci przez cztery piąte kongresu? Mniej więcej, co następuje: „Od dwudziestu pięciu lat hasłem naszego stronnictwa jest: „nie mamy nieprzyjaciół na lewo”. Polityka „Jedności Narodowej” była li tylko rezultatem zbiegu okoliczności i wytworem taktyki parlamentarnej. Przed suwerenem (t. j. wyborcami) musimy stanąć w naszej właściwej postaci ideologicznej. Nie z centrum, lecz z socjalistami pragniemy współpracować. Nie trudno sobie zdać sprawę, że postawa ta nie odpowiada na argument Franklin-Bouillon'a. Nie kto inny, jak sam p. Leon Blum w „Populaire”, przygważdża dwulicowość liderów radykalnych: „P. Maurycy Sarraut”, — pisze przywódca socjalistów — „usprawiedliwia i służy dziełu „naprawy Rzeczypospolitej” rządu Poincaré'go i Jedności Narodowej. Jeżeli więc w swej konkluzji nawołuje do bloku wyborczego lewicy, to okazuje więcej śmiałości, aniżeli logiki. Jeśli „dzieło

naprawy” nie jest jeszcze ukończone, to się to dzieło podkopa, sprowadzając do Parlamentu większość lewicową, zdecydowaną na rozbić „Jedność Narodową”, niezbędną dla ukończenia „dzieła naprawy”.

Z punktu widzenia logiki kongresu radykalnego na dylemat nie odpowiedział, albowiem odpowiedź logiczna i, uczciwa stanęłaby w poprzek taktyce wyborczej, z której liderzy partii wróżą sobie wielkie awantaże, które jednak, jak wielu znawców życia politycznego prowincji sędzi, obrócić się przedewszystkiem w awantażę dla socjalistów.

Stawiając kropki nad „i”, możemy z całą stanowczością skonstatować, że radykalowie pragną utrzymania gabinetu Poincaré'go w chwili obecnej z dwóch względów, które tylko pozornie są sprzeczne. Z jednej strony, dają do tego, aby utrzymać spokój na froncie gospodarczym, tak aby opinia publiczna, zafascynowana „wielkiego Lotaryńczyka”, przestała myśleć kategoriami, które ją naturalnie na drogi wyborcze „Jedności Narodowej”, w tymże „Lotaryńczyku” usposobionej, sprowadzają, z drugiej strony — i m. in. — podkreślają ten ciekawy okaz dwulicowości („magna idea” radykalizmu...) — aby zachować p. Poincaré'go w steru rządów, gdzie ma służyć... jako cel krytyki kandydatów radykalnych, jakoby opozycyjnych, bo jak wiadomo rola opozycji zawsze jest łatwiejsza i miłsza, szczególnie we Francji, gdzie nigdy nikt z niczego poza sobą nie jest zadowolony. Cynizm? — No, tak, a w dodatku zupełnie jawny w „Ere Nouvelle” pisze p. Georges-Bonnet, świecznik partyjny: „... Jedni pragną zachować p. Poincaré'go jako przyjaciela i szefa rządu. Inni pragną go mieć jako antagonistę...” Jednym słowem, radykalowie podobni są do owych przeostrożnych graczy w Monte Carlo, którzy jednocześnie stawiają na czarne i czerwone...

Ale czasem wychodzi... zero, a wówczas oba kolory tracą, na rzecz bankiera. W tym wypadku bankierem okazał się bezwzględnie socjalista. Poparci z jednej strony przez komunistów w imię idei frontu proletariackiego, z drugiej przez radykalów, zaślepionych w swej mitologii lewicowej, wygrywając ewentualnie jednym przeciw drugim, mogą tylko zyskać na mandatach, jeżeli nie na głosach.

Łącznie też może się wytworzyć w przyszłości liczba sytuacji tego rodzaju, że socjaliści, rozporządzając większą ilością mandatów aniżeli radykalowie, sami sfornują rząd, do którego „dopuszczają” radykalów. A wówczas przed tymi ostatnimi otwiera się wrota niebios... Smutny to koniec dla stronnictwa, które niegdyś miało odwagę samo Francję rządzić.

Andrzej Warcki.

# Awantury członków Zw. Śl. Powst.

w Gierałtowicach.

W wczorajszym numerze „Polonii” donosiliśmy o wznowionej akcji bojówek Zw. Powstańców Śl., które dokonały bandyckiego napadu w Gierałtowicach.

W dniu wczorajszym zbadaliśmy zajęte niedzielną na miejscu, w Gierałtowicach. A mianowicie:

Katolische Volkspartei w Gierałtowicach i okolicy ma b. małe wpływy, wobec czego placówka Gierałtowska obejmuje również wioski Knurów, Przyszowice, Chudów, Ornontowice i Paniówki. Na czele tej grupy stoi p. Błaszczak z Knurowa. Co to w porozumieniu z posem Franzem zwołał w niedzielę ubiegłą do lokalu p. Franciszka Dragi w Gierałtowicach zebranie. Zaproszenia wysłał pocztą.

W niedzielę o godz. 15-tej zebrało się w lokalu p. Dragi około 80 Niemców i renegatów, jak już wyżej nadmieniliśmy, nietylko z Gierałtowiec, ale i innych okolicznych wiosek. Referat na tem zebraniu wygłosił poseł Franz.

Zakładnik w wstępie do PALETYNA

W jakiś „tajemniczy” sposób dowiedzieli się o zebraniu powstańcy śląscy i postanowili zebranie to rozbić. Nie chcąc narażać Gierałtowskiej bojówki, Zw. Powstańców Śl. sprowadził obcą bojówkę. Jednak i ta została rozpoznana, jako bojówka Powstańców Śl. z Bieleszowic, z komendantem Konicznym na czele. Bojówka przybyła samochodami „Skarbofermu” i zeszła się na zebraniu u głównego bojówkarza w Gierałtowicach, kupca Ryszarda Lipiny, gdzie została uzbrojona w pałki gumowe, sekate kije i boksery (Rippenbrecher). Bojówka składała się z 15 osobników. Niestety nie byli oni ze stosunkami miejscowymi obeznani, wobec czego trzeba im było dodać dwóch bojówkarzy miejscowych. Los wypadł na Wiggenkę i Rajcę. Ci dwaj ostatni objęli więc dowództwo i poprowadzili bojówkę bocznymi drogami na lokal p. Dragi. Do lokalu weszli jeszcze zupełnie spokojnie, planowo zajmując poprzednio wyznaczone stanowiska. Niemcom wcale nie podpadło, że na zebraniu znajdują się zupełnie nieproszeni goście, bo ci zachowywali się początkowo bardzo spokojnie, czekając tylko na hasło do ataku.

Poseł Franz mówił właśnie o wierze katolickiej i cytował słowa Chrystusa, które Chrystus Pan wypowiedział do obłądnych faryzeuszów a mianowicie: „dajcie cesarzowi, co cesarskie a Bogu, co Boskie”. Słowa te dały powody

bojówki powód do dania znaku rozpoczęcia awantury. Bandyci rzucili się w pierw na posła Franza i prawie równocześnie rozpoczęli bić wszystkich obecnych. Powstawa zrozumiela panika. Niejedni zaraz pod pierwszymi niespodziewanymi cio sami pozostali w lokalu bezprzytomni. Wszyscy inni poczęli na wszystkie strony uciekać. Wśród obecnych byli również ludzie w dość poważnym wieku (60 do 70 lat), których jednak bojówka „Powstańców” również nie szczędziła. Jeden z obecnych, Tomasz Fleischer popieszył się zaraz na początku walki na posterunek policji. Policji jednak na miejscu wypadku, ani w czasie walki, ani potem nie było.

„Bohaterskie” czyny bojówki Powstańców Śl. przyniosły straszne owoce. Poseł Franz, zbity w lokalu, ratował się ucieczką, biegnąc w stronę Knurowa. W drodze jednak bandyci go dopadli i w straszny sposób skatowali. Bezprzytomnego kopano i bito jeszcze dość długo i pozostawiono na drodze. Jeden z litościwszych wśród obecnych zawiół bezprzytomnego posła Franza do pobliskiego domu, skąd przewieziono go do lekarza. „Bohaterzy” skradli posłowi Franzowi zegarek złoty. W podobny sposób, jak posła Franza, skatowano i innych, którzy na zebraniu byli obecni. Liczba ofiar nie jest dokładnie znana, bo miejscowości są od siebie dość daleko oddalone. W straszny sposób pobity został Franciszek Szolc z Gierałtowiec, który na całym ciele jest poraniony, niemal niebieski i ma trzy dziury w głowie. Jan Szolc ma złamany kość policzkową, trzy zęby wybite, rany na głowie i sińce na całym ciele. Podobnie wygląda Jakób Wiedera, również z Gierałtowiec i Błaszczak z Knurowa. W Gierałtowicach krąży pogłoski, że jeden z napadniętych, pochodzący z Knurowa, zmarł.

Działo się to wszystko w biały dzień a mianowicie popołudniu, około godziny pół do czwartej. Świadcami napadu była niemal cała wioska. Sprawców po większej części rozpoznano. Chodzą jeszcze dzisiaj na wolności.

Po skończonej walce „zwycięstwo” zostało należycie oblane i „bojówka” bieleszowicka powróciła autem „Skarbofermu” z powrotem do domu. Miejscowym bohaterem Wiggenki i Rajcy zachciało się jednak nowych laurów, wobec czego udali się wieczorem znów do lokalu p. Dragi, gdzie odbywała się zabawa Polskiego Zjednoczenia Zawodowego. Uzbrojeni nietylko w pałki i boksery, ale nawet wygrażający rewolwerami, wszczęli nową awanturę, wyzywając, że Polskie Zjedn. Zawodowe składa się też z „orgeszów”. Kilku starym wiarusom sprykrzyły się awantury „hurapatriotów” i odpasawszy pasa, dali „bohaterom” małą nauczkę.

Burdy w Gierałtowicach nie ustają. Bojówka Powstańców Śl. w Gierałtowicach, owiana animuszem wojennym, przesładuje wszystkich Niemców, którzy w zebraniu niedzielnym brali udział. A to jest przeważnie „załana”, to często nawet się myli. Zdarzyło się to robotnikowi Piekielec z Knurowa, który w poniedziałek wstąpił na piwo do lokalu Lehnera w Gierałtowicach. Ze słowami — „to jest też jeden z tych orgoli” — rzucili się na niego opryski i pobili do utraty przytomności. Robotnik Piekielec jest Polakiem, w niedzielę wcale ni był na wspomnianem zebraniu, bo miał „szczytę”.

Policja wysłała do Gierałtowiec wyższych oficerów z Rybnika, by na miejscu przeprowadzili energiczne śledztwo. Mamy nadzieję, że winni ociągności zostaną do surowej odpowiedzialności.

Dajemy powyższe, obszernie przedstawienie rzeczy — nie w celu obrony Niemców i agitatorów ich, buszujących w polskich gminach, lecz dla zaznaczenia, że te metody walki politycznej potępamy. Są one na ręce propagandzie niemieckiej, to też dziś już prasa niemiecka w Rzeszy referuje o wypadkach w Gierałtowicach, szkalując stosunki na polskim Górnym Śląsku.

Śl. Powstańców, grupy Siemianowice i oddział nie mam nic wspólnego z tą grupą. Powodem mego wystąpienia jest to, że dużej nie chcę brać udziału w chydrych praktykach Związku a w szczególności p. Kuli. W danym razie mogę służyć informacją z pozakulisowej roboty Związku Śląskich Powstańców.

Jerzy Krawczyk,  
b. prezes grupy Zw. Śl. Powstańców,  
Siemianowice

## Ogłoszenie.

Zawiadamiamy niniejszem P. T. Kliencie, że ogłoszenia do numeru **na dzień następnny** przyjmujemy tylko do godz. 15-ej dnia powszedniego.

Ogłoszenia do numeru **na następnny dzień nadane** po godzinie 15-ej, liczymy o 10 % drożej.

Administracja „POLONJI”

## Walki wewnętrzne w Związku Śl. Powst.

W Siemianowicach głównym przewodnikiem Związku Powstańców Śl. był p. Jerzy Krawczyk, o którym dość często na łamach „Polonii” pisaliśmy. Według jego obecnych oświadczeń, dążył on do naprawy stosunków w Związku Powstańców Śląskich, a gdy się to nie udało, nazwał zarząd powiatowy, jak i główny „banda złodziei”. P. Krawczykowi chodziło o „drobnostkę”, a mianowicie o wyjaśnienie zużycia kwot w sumie około 150 000 zł., które Zw. Powstańców Śl. otrzymał do swego rozporządzenia.

Za podnoszenie tej drażliwej kwestji zarząd główny zawiesił p. Krawczyka jako prezesa grupy siemianowickiej w czynnościach z dniem 20 września br. Mimo zawieszenia p. Krawczyk zwołał zebranie grupy w dniu 23 września i grupa jednogłośnie wyraziła mu votum ufności. Prezes Krawczyk chciał jednak dobrowolnie ustąpić i swoje agendy oddać wiceprezesowi Stefanowi Rakowskiemu.

Zarząd główny Zw. Powstańców Śl. widząc, że cała grupa siemianowicka staje

się dla niego niebezpieczną, postanowił ją rozbić i stworzyć grupę sobie oddaną. Zamianował więc na Siemianowice komisarza p. Szega.

Pewnego dnia p. Krawczyk zawiązany został na komisariat policji w Siemianowicach, gdzie przesłuchiowano go kilka godzin i żądano, by policji wydał sztandary Zw. Powstańców grupy siemianowickiej, która ostatni nowy sztandar z własnych środków zakupiła. Jako prezes grupy wzburzał się p. K. sztandar wydać. Gdy p. K. udął się do domu, udali się za nim asp. pol. Sikora z jednym tajnym urzędnikiem i zabrali z domu sztandar.

Następnie udało się do mieszkania skarbnika Pytla kilku policjantów. Tam dokonano rewizji i zabrano wszystkie książki. Podobnie postąpiono z sekretarzem Piętkiem, u którego również skonfiskowano wszystkie książki.

Łącznie z tą aferą otrzymujemy następujące pismo:  
Z dniem 1 listopada wystąpiłem ze Zw.

ZNÓW AMERYKANKA KSIĘŻNICZKA.



Mrs. Gloria Vanderbilt, wdowa po milionerze Reginaldzie Vanderbiltze zaręczyła się z ks. von Hohenlohe-Langenburg, synem b. regenta księstwa Sachsen-Coburg-Gotha.



# Z Katowic i okolicy.



Dziś: Teodora i Oręsta M  
Jutro: Andrzeja z Awelina W.  
Wschód słońca: g. 6 m. 58.  
Zachód: g. 4 m. 25  
Długość dnia: g. 9 m. 25.

## — Zebranie konstituujące Koła Towarzystwa.

Komitet organizacyjny Koła Towarzystwa w Katowicach nadesłał nam pismo następujące:

„Niniejszem zawiadamiamy, że walne zebranie konstituujące Koła Towarzystwa w Katowicach, które miało się odbyć na sali „Oazy” w Katowicach w dniu 10 listopada 1927 r. o godz. 17 z powodów od nas niezależnych w dniu tym się nie odbędzie.”

## — Kursy z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej w Katowicach.

W szkole im. Marii Konopnickiej przy ulicy Bartosza Głowackiego (obok kościoła katedralnego) organizuje nauczycielstwo bezpłatne kursy wieczorne z zakresu 7 klas szkoły powszechnej. Na końcu kursu otrzymują uczestnicy (czki) świadectwa, mające ważność świadectwa szkół publicznych. Zgłoszenia na kurs przyjmuje się w kancelarii szkolnej do dnia 15 listopada od godziny 10—12, nadto w sobotę, dnia 12 bm. od godz. 4 do 5 po południu.

## — Nominacja i przeniesienia.

„Monitor Polski” ogłasza nominacje prowidzorycznego urzędnika w 7 st. st. w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim w Katowicach p. Prusa Konstantego na urzędnika w 7 st. st. w tym Urzędzie.

Urzędnik 7 st. st. dr. Olszewski Stanisław przeniesiony został ze starostwa w Rybniku do Starostwa w Lublińcu, zaś urzędnik 7 st. st. Bielik Franciszek ze Starostwa w Lublińcu do Starostwa w Rybniku.

## — Kurs akademików w Katowicach.

W niedzielę ub. o godz. 9 rozpoczął się w Szkole Wydziałowej w Katowicach 2-letni kurs akademików, prowadzony przez prof. pedag. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. Myssakowskiego, urządzony przez nauczycieli i inspektorów szkolnych Polaków-Górnoślazaków. We swym przemówieniu wstępem p. prof. Myssakowski wyraził się z wielkim uznaniem dla tych, którzy się już zgłosili, jako słuchacze na uniwersytecie i złożyli z wynikiem dobrym 1-sze egzaminy. Ich wiadomości w zakresie pd. przewyższają zwykłych studentów, którym brak doświadczenia.

Zapisało się na kurs przeszło 40 uczestników, Polaków-Górnoślazaków, którzy mają odpowiednie egzaminy i pragną szczerze pracować na niwie pedagogicznej i narodowej.

Pod przewodnictwem wybitnego prof. ped. jakim jest p. Myssakowski i przy współpracy doświadczonych nauczycieli oraz przy pomocy czynników miarodajnych, utworzy się instytut pedagogiczny, który przyczyni się do rozwinięcia naszego szkolnictwa.

## — Pochwała i nagroda.

Dyrekcja Kolei w Katowicach udzieliła pochwały i nagrody pieniężnej st. zwrotnicznemu Krukowce i robotnikowi Olszyce z Rydułtów za zapobieżenie w nocy z dn. 5 na 6 czerwca r. b. możliwemu wykołaceniu wskutek usuwania się nasypu i podmulenia toru kolejowego na st. Rydułtów.

## — Wieczorek Rodzicielski w Bogucicach.

W niedzielę urządziło kierownictwo tutejszej szkoły „Wieczorek rodzicielski” składający się z przedstawienia teatralnego, śpiewu i deklamacji wykonanych przez dzieci. Kierownik tutejszej szkoły p. P. Strzelec powitał w gorących słowach przybyłych rodziców i gości. Odegrane zostały trzy sztuczki 1. „Irena, czyli poświęcenie córki dla ojca”, w dwóch aktach. 2. „Nie udało się”. 3. „Wacjo — nauczycielem”. Wszystkie sztuczki zostały przez dzieci odegrane bardzo dobrze. Zwłaszcza dobrze grali: Belzarjusz, Irena, Kocio, Elunia, Różia, Wacjo i Tadzjo. W pańczach były śpiewy i deklamacje. Na zakończenie podziękował p. kierownik przybyłym za wzorowe zachowanie się. Kierownikowi tutejszej szkoły p. P. Strzelcowi, który nie szczędził trudu i mozołu nad wychowaniem naszej dźwiaty, oraz nad podniesieniem naszej wioski, należą się uznanie obywatelstwa. (Bezstronny.)

## — Osobiste.

W dniu wczorajszym obchodził w Siemianowicach p. poseł Sosniński srebrny jubileusz małżeństwa. Uroczystość odbyła się w skromnym gronie rodzinnym. — Jubilat, który cieszą się powszechnym poważaniem wśród szerokich kół, składamy życzenia „Szczęść Boże!”

## — Obchód Święta Niepodległości w Siemianowicach.

Z okazji Święta w dniu 11 listopada rb. tut. koło Miejsce Z. O. K. Z. urządziła akademię o godzinie 19.30 na sali Tow. Czyteln. Ludowej przy ul. Dworcowej około oberży hutniczej.

## — Z życia katolików-abstynentów w Mysłowicach.

W niedzielę o godzinie 4 po poł. w Zakładzie św. Józefa w Mysłowicach odbyło się pod przewodnictwem p. Sławińskiego zebranie koła katolików abstynentów, które zaszczycił swą obecnością proboszcz miejscowy ks. prałat Bromboszcz. Ks. proboszcz zainteresował się akcją koła i posłużył mu szeregiem cennych wskazówek.

Na zebraniu postanowiono urządzić w adwencie dzień propagandy trzeźwości w Mysłowicach, z nabożeństwem i odpowiednim kazaniem, z wystawą przeciwalkoholową, z wiecem i przedstawieniem przeciwalkoholowym.

Zarząd Koła przystępuje do przygotowań do urzędzenia dnia.

## — Losy wieży Bismarcka pod Mysłowicami.

Od dłuższego czasu czynione są starania o uporządkowanie wieży, wznoszącej się nad „trójkątem trzech cesarzy” pod Mysłowicami; wieża jest poważnie uszkodzona, grozi obrywaniem się kamieni; miejsce okoliczne, jedno z najładniejszych pod Mysłowicami, jest zupełnie opuszczone. Jak się dowiadujemy, wydział powiatowy w Katowicach postanowił uporządkować wieżę, wmurować tablicę z wizerunkiem Kościuszki, przemianować ją na wieżę Kościuszki. W takim razie miasto Mysłowice zajęłoby się łącznie z gminą Brzękowiec—Ślupna uporządkowaniem miejsca około wieży i uczynieniem zeń najpiękniejszego w Mysłowicach ustronia spacerowego.

## — Program obchodu rocznicy niepodległości w Mysłowicach.

W poniedziałek odbyło się w Mysłowicach zebranie Komitetu obchodu pod przewodnictwem p. o. burmistrza p. mec. Kudery; na zebraniu ustalono ostatecznie program uroczystości. Szkoły, stowarzyszenia, urzędy, publiczność zbierają się dnia 11 bm. o godz. 9.30 w kościele nowym na nabożeństwo z uroczystym „Te Deum”. Po nabożeństwie uczestnicy udają się pochodem z śpiewem i z muzyką na ul. Mikołowska, gdzie na jej przedłużeniu ma odbyć się uroczyste sadzenie drzewek przez młodzież szkolną. To przedłużenie ul. Mikołowskiej, malace stać się miejscem spacerowym, ma być nazwane Aleją 11-go listopada. Bezpośrednio po uroczystości sadzenia drzewek odbędzie się w auli Sem. mešk. Akademia, na której program złożą się: odczyt, produkcje wokalne chóru „Harmonii”, deklamacje i orkiestra Sem. meškiego. Obywatelstwo miejscowe proszone jest o udekorowanie na ten dzień domów, okien, a kupiectwo — o zamknięcie sklepów na czas nabożeństwa, t. zn. od 10—12-tej.

## — Przesunięcie terminu targu w Mysłowicach.

Przypadający na piątek, dnia 11 bm. targ tygodniowy, został przesunięty na czwartek 10 bm. ze względu na uroczystości tego dnia.

## — Plan rozbudowy Janowa miejskiego.

Magistrat myślowicki, pragnąc przystąpić do rozbudowy Janowa miejskiego, opracował już przez swój urząd budowlany odpowiedni plan. Plan ten jest wyłożony w Magistracie (pokój 24) do dnia 25 bm. do przejrzania i ew. zgłaszania sprzeciwów.

## — Uroczystość harcerska w Mysłowicach.

W niedzielę, o godz. 10-iej rano zebrały się na boisku Seminarjum meškiego w Mysłowicach miejscowe meškie drużyny harcerskie na uroczystość przyrzeczenia, które składało 26 harcerzy. Na uroczystości przybyli: dyrektor Sem. mešk. p. Chciuk, komendantka Chorągwi Śląskiej p. Jordanówna, kapelan Chorągwi ks. Prokosh, referent kół przyjaźni harc. przy Zarz. Oddz. Śląskiego, p. Sławiński, komendant hufca myślowickiego p. Pańkowski, opiekun drużyny p. Kania, oraz młodzież szkolna. Przed przyrzeczeniem przemówił do harcerzy w gorących słowach ks. Prokosh, wskazując na ideały narodowe i religijne harcerstwa; p. Jordanówna przypomniała harcerzom dekalog harcerski i na jego tle uwypukliła ideologię harcerstwa. Po tych przemówieniach harcerze złożyli przyrzeczenie, przyjęte przez komendantkę Jordanównę.

Po przyrzeczeniu przemówił jeszcze dyrektor Sem. meškiego p. Chciuk, który wskazał harcerzom filareckie i filomackie wzory do naśladowania.

Na zakończenie uroczystości p. Pańkowski podziękował obecnym za przybycie, poczem odpiewano „Rotę”.

## Z Król. Huty.

### ! Wspólnicy Kesslera.

Wczoraj wydany został przez władze niemieckie policji polskiej jeden z dalszych wspólników Kesslera, robotnik Jan Wlorz z Giszowca. Wlorz mieszkał w tym samym domu, co Peszel, który skradzione przez Kesslera pieniądze miał na przechowaniu. Dowiedziawszy się o kradzieży, żądał za milczenie okupu i dostał ze skradzionych pieniędzy 96.000 zł, które zakopał w ziemi u znajomych pod Opolem. Pieniądże te zostały już zwrócone. Pozostali wspólnicy K. „oczekiwani są” jutro.

! Posiedzenie Rady Miejskiej m. Król. Huty odbędzie się w środę, dnia 16 bm.

## Z Świętochłowic.

### (—) Strejk w Rudzie załagodzony.

Częściowy strejk na tle żądań robotników o podwyżkę płac, który wybuchł rano w koksowni „Wolfgang” w Rudzie, należącej do firmy „Wschodnio-górnośląskie Zakłady Przemysłowe” Mikołaja hr. Ballestroma, został wieczorem tego dnia zlikwidowany. Na podstawie zawartej w obecności komisarza demobilizacyjnego umowy, płace robotników akordowych będą obliczane nie jak dotychczas od pieca, ale od tonny. Różnica ta w obliczaniu da robotnikom około 70 gr na dniówkę. Podpisanie umowy nastąpi jutro 9 listopada.

### (—) Stan majątkowy Wielkich Piekar.

Według obliczeń urzędu podatkowego przedstawia się stan majątkowy gminy Wielkie Piekary jak następuje: gmina posiada 1260 morgów pola ornego, 1 ak i stawów o łącznej wartości 2624 000 zł, 700 morgów lasu wartości 840 000 zł. Wartość nieruchomości jak budynki itp. wynosi 5 milionów zł., ruchomości 10 milj. zł. Razem więc majątek obszaru gminy Wielkie Piekary wynosi 18 464 000 zł.

### (—) Statystyka mieszkańców w Wielkich Piekarach.

Z dniem 1 listopada br. liczone w Wielkich Piekarach 12013 mieszkańców. Przybyło 72, ubyło 48. W powyższym terminie poraz pierwszy przekroczona została w Wielkich Piekarach liczba 12 000.

### (—) Wieczór pieśni w Szarleju.

Staraniem Tow. śpiewu „Wanda” w Szarleju urządzony został w ubiegłą niedzielę w sali p. Kubańskiego doroczny „Wieczór pieśni”, na który złożyło się około 30 najwybitniejszych utworów. Liczne zebrani goście powitał w krótkich lecz serdecznych słowach dr. prezes Kaldonek Józef, Śpiewacy Tow. „Wandy” pod batutą swojego dzielnego dyrygenta druha Grunera oraz przy pomocy T-wa bratniego „Polonia” z Brzozowic wywiązali się z swego zadania bardzo dobrze, nagradzani za każdorazowym występem burza oklasków. Wykład okolicznościowy na temat „O pieśń polskiej” wygłosił prof. gimn. p. Musiał. Skromną zabawą taneczną zakończono uroczystości.

### (—) Wykłady powszechne T. C. L. w N. Hahlikach.

Miejscowy Komitet T. C. L. przygotował program wykładów powszechnych, niezależnie od akcji wykładowej Centralnej Komisji Wykładów w Katowicach. Na zebraniu Komitetu uchwalono urządzić wykłady w każdą środę o godz. 7-maj wiecz. w szkole katol. Wykłady wygłaszać będą członkowie grona nauczycielskiego, którzy zawsze ofiarnie i ochotnie pracowali na rzecz T. C. L. Pierwszy wykład odbędzie się w środę, 9 b. m. na temat „Wśród Łęczyczan”. Prelegent p. naucz. Kadziółka.

Biblioteka T. C. L. wzbogaciła się o nowych 150 książek, bardzo zajmujących. Zachęcamy więc wszystkich do czytania, tembardziej, że obecna pora roku i długie wieczory najbardziej się do tego nadają. Opłata za wypożyczenie wynosi od starszych 5 groszy, a od dzieci 2 gr. Jest ona tak niska, że każdy może korzystać z biblioteki. Książki wypożycza się w poniedziałek, środę i piątek (każdego tygodnia) od godz. 3 po poł. do 4.

### (—) Wykłady T. C. L. w Nowym Bytomiu.

Z ramienia Miejsceowego Komitetu T. C. L. w Nowym Bytomiu odbył się w ubiegłą niedzielę przepiękny wykład nauczyciela szkoły II-iej p. Władysława Skoczylasa na temat: „O Asnyku”, w związku z 30-o letnią rocznicą śmierci tego wielkiego poety. Publiczność dopisała, gdyż obecnych było ponad 150 ludzi tak, że mała sala ledwie mogła pomieścić przybyłych. W bież. niedzielę wygłosi p. Janina Papieszówna, naucz. gimnazjum, w sali ochronki przy ul. Hallera w Nowym Bytomiu, odczyt p. t.: „Budowa skorupy ziemskiej”. Wstęp na odczyt, jak zwykle, bezpłatny.

## Z Pszczyńskiego

### × Z balu „Czerwonego Krzyża” w Pszczyźnie.

W sobotę urządzono bal w hotelu Pszczyńskim z inicjatywy miejscowego Czerwonego Krzyża. W pięknie udekorowanej sali bawili się goście obojętnie i miło do późnej godziny. Sala była przepelniona po brzegi i dochód był zadawalający. Loteria fantowa podczas zabawy wywalała niezbyt male zainteresowanie, gdyż każdy obecny widział piękne rzeczy do wygrania. Różne niespodzianki, jak taniec apasów i t. p. podobały się ogólnie. Panie, które przyczyniły się do upiększenia zabawy, zasługują na uznanie. Pomimo tarć partyjnych, jakie się w czasie ostatnim w Pszczyźnie dały odczuć, zwyciężyła myśl jedności.

### × Pożar w Królówce.

5 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Ludwika Pisarka, który zniszczył całą stodołę wraz z tegorocznymi plodami. Również maszyny rolnicze uległy zniszczeniu. Powstałe szkody wynoszą około 5.000 złotych. Pożar powstał prawdopodobnie przez nieostrożność dzieci. (r.)

### × Nieszczęśliwy wypadek na kole.

Dnia 8 listopada br. na linii kolejowej Mikołów—Piotrowice zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który nieomal nie zakończył się śmiercią. Kolejarz Zollner z Mikołowa jadąc pociągiem do Katowic, nieostrożnie oparł się o drzwi wagonu, które nie były dokładnie zamknięte. Nagle, kiedy pociąg był w pełnym ruchu, drzwi się otwarły i kolejarz wypadł z wagonu. Jeden z przytomnych podróżnych natychmiast pociągnął za hamulec i zatrzymał pociąg. Zollnera znaleziono na torze z rozbitą głową. Szczęśliwym trafem kolejarz nie upadł pod koła, lecz na kamienie i stoczył się nieco nabok, tak że przejeżdżający pociąg go nie zacerpił. W ciężkim stanie Zollnera odstawiono do szpitala w Katowicach.

### × Biskup rumuński w Tychach.

W ub. niedzielę przyjechał do Tych biskup rumuński i celebrował w miejsc. parafialnym kościele mszę św. Po południu ks. biskup wyjechał do Pszczyzny, żegnany z entuzjazmem przez parafian. Ks. biskup zbierał datki na cele katolickie w Rumunii.

### × Kursy dla starszych w Tychach.

Za sprawą T. C. L. przystąpiono w Tychach do zorganizowania kursów wieczorowych dla starszych. Zgłoszenia przyjmuje codzień kierownictwo szkoły w Tychach.

### × Wypadek samochodowy.

7 bm. rano o godz. 3 najechał samochód na drzewo przydrożne. Wypadek zdarzył się na szosie Rólnów — Tychy. Samochód uległ zderzeniu a pasażerowie odnieśli ciężkie okaleczenia cielesne. Auto było własnością dyr. Sznapki z Siemianowic

## Z Żegl. Dąbr.

### (s) Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 7 bm. na stacji w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Robotnik odcinka kolejowego Sosnowiec, Jan Wróbel, lat 23, zam. w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 28 wpadł pod koła manewrującego pociągu. Koła obcięły nieszczęśliwemu obie nogi. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala na Pekin.

## Z Rybnickiego.

### (×) Rejestracja poborowych.

Wszyscy mężczyźni miasta Rybnika, urodzeni w roku 1907 winni zgłosić się w magistracie w pokoju 2, celem rejestracji jako poborowi.

Zgłosić się winni także i ci mężczyźni, urodzeni w latach 1904, 1905 i 1906, którzy z jakiegobądź powodów dotychczas do rejestracji się nie zgłosili, lub nie stawali dotychczas przed komisją poborową.

Zgłoszenia winny nastąpić w czasie od 1 11. do 30 12. br. w przeciwnym razie winni być karani.

### (×) Nominacja.

Zarządca dworu p. Antoni Sulikowski z Rogoźna mianowany został naczelnikiem urzędu okręgowego w Rogoźnie, obejmującego miejscowości Rogoźna, Róli, Rowień i Folwark.

### (×) Targ na bydło i konie w Żorach

odbędzie się w dniu 16 listopada.

### (×) Bombardowanie domu naczelnika gminy.

W nocy na sobotę ubiegłego tygodnia został dom naczelnika gminy w Niewiadomiu Górnym zbombardowany kamieniami, rzekomo przez kilku bezrobotnych, niezadowolonych z rozdziału ziemniaków. Wybito wszystkie niemal szyby, a sprawcy zbiegli, gdy naczelnik gminy zaalarmował policję.

### (×) Zderzenie samochodu.

Na zderzeniu w Niedobczewcach zderzył się samochód firmy Wróbel z Rybnika z nieoświetlona furmanka firmy Sodeman z Rybnika, przy czem woźnica Czermatz odniósł poważne okaleczenia.

### (×) Wybór zarządu szkolnego.

Do zarządu szkolnego w Kurowie wybrani zostali pp. naczelnik gminy Mrozek jako przewodniczący, ks. prob. Okrent jako zastępca oraz restaurator Panek, nadesekretarz gminy Zawadzki, rolnik i lawnik Jan Kwitek oraz kupiec S. Stopa.

### (×) Z działalności T. C. L. w Czerwionce.

T. C. L. w Czerwionce urządził cykl odczytów oświatowych. W ubiegłą niedzielę odbył się już z kolei trzeci odczyt w sali obok kościoła. — Jako prelegenci przyjechali z Rybnika pp.: rektor J. Nowomiejski i nauczyciel W. Zembala. — Zebranie zajął kierownik szkoły w Czerwionce p. Adolf Kania, poczem p. rektor Nowomiejski mówił o potrzebie kształcenia się i o oświacie wogóle. Następnie p. Zembala wygłosił dłuższy referat p. t. „Gospodarcza struktura Polski”. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której brali udział pp.: Chmiel i Kania. Obecnych było około 80 słuchaczy.

## Z Cieszyńskiego

### (i) Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bielsku.

W niedzielę odbędzie się w Państwowej Szkole Przemysłowej wywiadówka o godz. 10.30, na której pp. profesorowie udzielać będą informacji co do postępów i zachowania uczniów.

### (i) Niezrozumiała opieszałość.

Komunikacja między bliźniaczmi miastami Bielskiem i Białą nie rozporządza bynajmniej zbytkiem udogodnień, gdyż mosty i mostki poprzez Białkę są bardzo skąpo na wielkiej przestrzeni rozsiane, a nadto są one zaniedbane. Przykładem tego choćby mostek przy ul. Blichowej, czekający od roku już na konieczną naprawę! Ten jednakże, jako więcej na uboczu leżący, nie wchodzi tak dalece w rachubę. — natomiast mostek wiodący z Bielska ul. Nad Ścieżką do ul. Nad Niwką w Białej, ależy do najbardziej uczęszczanych punktów, który niestety jest dla spieszących się publiczności od miasta zamknięty, gdyż mostek zabity z powodu dziur, nie może doczekać się potrzebnego remontu. Nie pomaga sarkantne ludności, upominanie się wszystkich pism miejscowych bez wyjątku, magistraty obu miast okazują się tu zupełnie nieczule. Wedle zasięgniętych informacji winę ponosi Komisarjat m. Białej, który nie reaguje na wezwania sąsiadującej municypalności. Z tego w oczy rzucającego się niechlujstwa, jest widoczne jak słuszne są skargi obywateli i mieszkańców na karygodną opieszałość, okazywaną przy każdej sposobności przez komisarijatkę zarząd miasta. Wzdychają też wszyscy oddawna do normalnych warunków gospodarki miejskiej, prowadzonej przez przełożoneństwo wyszłe z wyboru. Może Województwo Krakowskie względnie nareszcie w te stosunki i usunie niezdolny ten stan rzeczy, spowodowany przez jednostki rządzące się dewizą: „miasto — to ja!” (v-x.)

### (i) Badanie strychów przez komisję ogólnopolicijną.

Przełożoneństwo miasta Cieszyzna zawiadamia wszystkich właścicieli domów, iż w najbliższym czasie przeprowadzone będzie w myśl ustawy ogólnopolicyjnej badanie domów a zwłaszcza strychów co do przechowywania łatwo palnych materiałów i co do ogólnego stanu palenisk domowych i wzywa wszystkich właścicieli domów do poczynienia odpowiednich zarządzeń, aby lokatorowie usunęli ze strychu przedmioty łatwo palne aby komisja nie natrafiła na karygodny stan ogólnopolicyjny budynków.



# Czy to też „hojówka“ Powstańców Śląskich? Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej

„Oberschlesischer Kurier“ opisuje w wczorajszym numerze skandaliczne zajście, jakie miało zdarzyć się w Gaszowicach. Mianowicie:  
W święto Wszystkich Świętych powracali z ementarza do domów Bogumił Łata, Józef Szawerna i Józef Mazurek. W drodze rozmawiali po niemiecku. Było to około godz. 21, gdy napadło na nich około dziesięciu bandytów, z których dwóch podobno nosiło mundury strażników celnych i jeden z nich ma się nazywać Bluszcz. Z okrzykiem „piernuskie orgole“ bandyci rzucili się na wyżej wymienionych i w straszny sposób ich pobili. Napadnięci bronili się ucieczką, jednak bandyci gonili za nimi, a nawet strzelali z rewolwerów. Mazurkowi skradziono przy tej sposobności latarkę kieszonkową. Gdy napadnięci ukryli się na podwórzu rodziców Mazurka

w Pogwizdowie, ubrani w mundury strażników celnych wtargnęli również tam, bijąc ich na nowo. Najwięcej bitym był Szawerna, którego banda zabrała z Gaszowic do Sumina. W drodze biednego Szawernę okładano kulakami i kopniakami. W Suminie oddano Szawernę posterunkowi policyjnemu, który nie wiedział co z nim począć i zwolnił go. Szawerna przybył późno nocą do domu, gdzie przez trzy dni leżeć musiał w łóżku i dopiero czwartego dnia udał się do lekarza w Rydułtowach, który wystawił mu odpowiednie świadectwo.  
Zachodzi tutaj podobny fakt, jak w Gieraltowicach, wobec czego należy przypuszczać, że „hojówki“ Zw. Powstańców Śl. otrzymały z góry rozkaz do wykazywania swojej sprężystości.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej przy kościele N. P. M. w Katowicach urządziło w zeszłą niedzielę w sali Domu Związkowego przedstawienie teatralne, aby w ten sposób rozpocząć uroczysty obchód święta młodzieży. Odegrane zostały dwie sztuki „Ojcowizna“ i „Filip Styrkała“. Amatorzy, młodzieńcy, należący do Stowarzyszenia wywiązały się bardzo dobrze ze swego zadania ku zadowoleniu publiczności. Sala oddawna nie była tak przepelniona, jak tym razem. Nawet zabrakło biletów. Znak to, że Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej cieszy się sympatją parafian. Należy na tem miejscu podziękować za bezinteresowną pomoc panu Kowolikowi z Karbowy

oraz druhowi Śmietanie za dobrą reżyserję. Aby zadokumentować swe przywiązanie do wiary swej Stowarzyszenie urządziło w czwartek i piątek wiecz. o 7,30 w kościele N. M. P. nabożeństwo, połączone z kazaniem okolicznościowym a w niedzielę przystąpią wszyscy młodzieńcy podczas uroczystej sumy o godz. 10-tej wspólnie do Stołu Pańskiego. W tą samą niedzielę odbędzie się po południu o 6-tej godz. w pok. III Domu Związkowego uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Ks. Patron zaprasza na wszystkie wyżej wymienione uroczystości młodzież katolicka z parafji N. M. P.

## Zjazd Hallerczyków Chorągwi Śląskiej.

W niedzielę odbył się w Domu Związkowym przy współudziale przeszło 100 członków, reprezentujących 40 placówek, XX Kwartalny Zjazd delegatów Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków.

Zjazdowi przewodniczył prezes Związku, por. rez. p. Stanisław Zagola który, po powitaniu przybyłych gości, udzielił głosu por. rez. p. Jankowskiemu celem wygłoszenia referatu na temat ideologii Hallerczyków. Przedstawiciel Zarządu Głównego z Warszawy, p. Eustachewicz, uzupełnił wywody przedmówcy, streszczając w dobitnych słowach zadania Zw. Hallerczyków w dobie obecnej. Zebrani nagrodzili przemówienia obu mówców niemiłą burzą oklasków.

Omawiając sprawę wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, Komendant Chorągwi, por. rez. p. Leopold Zajac, wydatnie wyniósł zabiegów na tem polu, podkreślając, iż byłyby one o wiele pokąźniejsze, gdyby Związek znajdował więcej zrozumienia i parcia u czynników miarodajnych. Zjazd po-

stanowił wzięcie energiczny udział w wszechnej akcji na rzecz wykupu lotniska związkowego w Hallerowie. Następnie delegaci wypowiedzieli się jednomyślnie za urządzeniem na przyszły rok wycieczki Hallerczyków do Francji, chcąc jako kombatanci brać udział w uroczystościach aliantów 10-letniej rocznicy zakończenia wojny światowej. Sekretarz Chorągwi referował sprawę związkowej Kasy Pogrzebowej, która prosperuje zadawalająco, lecz mogłaby i powinna wykazywać lepsze rezultaty ze względu na poważne korzyści materialne, jakie zapewnia swym członkom.

Po uchwaleniu wysłania telegramu gen. Hallerowi jako honorowemu prezesowi Związku, oraz wyrażeniu przez przedstawiciela Zarządu Głównego słów uznania i podziękowania Zarządowi Chorągwi Śląskiej za jego energiczną i celową działalność, przewodniczący solwował zjazd, dając wyraz swemu zadowoleniu, iż odbył się w tak poważnym i uroczystym nastroju. Zjazd zakończył się wspólną fotografią uczestników.

## Program obchodu 9-tej rocznicy niepodległości

W KRÓL. HUCIE.

Celem uczczenia dziewiętej rocznicy odzyskania niepodległości Państwa Polskiego odbędzie się w Król. Hucie staraniem Miejskiego Komitetu w dniu 11 listopada programem: W czwartek 10 listopada o godz. 7 wiecz. capstrzyk z udziałem wojska, policji, organizacji P. W. i narodowych. Zbiórka o godz. 6.45 wiecz. przed Magistratem. Udział biorą również orkiestry wojskowa 75 p. p. i Skarbofermu.

W piątek, 11 listopada o godzinie 7 rano pobudka orkiestry wojskowej. O godz. 8 rano w kościołach katolickich i kościele ewang. nabożeństwa dla szkół powszechnych. O godz. 9 rano w kościele św. Jadwigi uroczysta msza św., w której wezmą udział delegacje władz,

wojska, poekli i stowarzyszeń, poczem odbędzie się defilada. Dla szerszych kół publiczności odbędzie się o tym samym czasie nabożeństwa w pozostałych kościołach katolickich, w kościele ewang. i w synagodze.

Wieczorem odbędzie się w sali hotelu hr. Reden uroczysta akademja, której program obejmuje: Hymn Narodowy, odegrany przez orkiestrę 75 p. p., odczyt prof. Kotyrbę, popisy arkiestry Skarbofermu i chóru męskiego „Rota“ oraz odegranie przez kółko filomatów części III Ladałów A. Mickiewicza. — (Ceny miejsc od 1,50 zł do 20 gr.).

Magistrat zwraca się z prośbą do obywatelstwa o udekorowanie domów i okien.

## o przedłużenie terminów przy składaniu deklaracji odszkodowawczych Uchodźców śląskich.

Przed kilku dniami Urząd Wojewódzki ogłosił orędzie do uchodźców śląskich, wzywając ich do składania deklaracji, dotyczących ich odszkodowania. W rozporządzeniu ten jest powiedziane, że prawo do składania deklaracji odszkodowawczych mają tylko ci uchodźcy, którzy musieli uchodzić do Polski przed 1 stycznia 1923 r. Deklaracje te winny być złożone najpóźniej do 15 grudnia 1927 r.

Jak nas z kół uchodźców informują, tak termin uchodzenia do Polski, jakoteż i termin ostatni do składania deklaracji, jest za krótki.

Jak bowiem wiadomo, z chwilą objęcia Górnego Śląska przez władze polskie w lipcu 1922 r. nie ustały okoliczności, które zmuszały naszych rodaków do uchodzenia z Niemiec do Polski. Przeciwnie, wówczas dopiero rozpełtał się terór bojowych organizacji niemieckich, które były pewne bezkarności ze strony władz niemieckich, niehamowanych już więcej Komisją Aljancją. Terór ten nie skończył się więc z końcem grudnia 1922 r., lecz trwa dalej przez cały rok 1923, a nawet i 1924, — zmusza-

jąc Polaków do uchodzenia, może już nie masami, lecz indywidualnie.

Z tego więc powodu uważamy datę 31. 12. 1922 r., jako zamykającą prawo do żądań odszkodowawczych, za nieuzasadnioną i przedwczesną. Nie można bowiem dopuścić do pokrzywdzenia tych naszych rodaków-uchodźców, którzy w poczuciu obowiązku narodowego, dalszego pozostania na posterunku, narażali się w r. 1923 na przesładowania i utratę swego majątku.

Wielka część uchodźców z roku 1923 to również ofiary teroru niemieckiego. W interesie więc tych pokrzywdzonych należałoby termin, uprawniający do żądań odszkodowawczych, przedłużyć o cały rok 1923, a więc do 1 stycznia 1924 r.

W cytowanym rozporządzeniu nakazano składanie deklaracji do 15 grudnia 1927 roku. Uważamy, że i ten termin jest za krótki, zwłaszcza dla ludności wiejskiej, która nie zawsze czyta gazety i z wielkiem opóźnieniem dowiaduje się o rozporządzeniach władz. Z tego więc powodu zalecałoby się przedłużenie tego terminu do 31 grudnia 1927 r.

## Tarcia w Radzie m. Tarn. Gór.

Frakcja Polska przy Radzie Miejskiej w Tarn. Górach zwołała na niedzielę do hotelu „Polonia“ wiec wyborców zjednoczonej listy Nr. 4 celem poinformowania swych wyborców o działalności swej w bież. roku i o stosunkach, panujących obecnie skutkiem taktyki frakcji niemieckiej. Po zagajeniu i powitaniu przybyłych p. dr. Hager dał krótki zarys pracy frakcji polskiej oraz osiągniętych skutków na niwie gospodarki miasta, podkreślając z zadowoleniem solidarność nietylko frakcji samej, ale i solidarność frakcji P. P. S., Kustosowców i partji obywatelskiej. Frakcja Polska przy R. M. nie mając przedstawicieli jednej partji, prowadziła rozmowną, praktyczną gospodarkę i nie chce i w przyszłości z tej drogi

zbroczyć. Niestety zaszły wypadki, które „musily“ Fr. P. obecnie do zajęcia innego stanowiska, ażeby nie dopuścić do upośledzenia interesów narodowych i majoryzowania przez frakcję niemiecką, która tak w Magistracie, jak i w Radzie Miejskiej ma absolutną większość. Nie zadawałając się tem, frakcja niemiecka po raz trzeci uniemożliwiła wybór kandydatów, proponowanych przez frakcję polską na zastępcę burmistrza. Mówca podał przytem do wiadomości wyborców dwie sprawy, jaszkrawo oświetlające usposobienie fr. niem., mianowicie fundację dzwonoń dla kościoła parafjalnego i zapomogę dla O. O. Kamilianów, przez co fr. niem. dała jasny dowód, że zależy jej więcej, jeśli nie wyłącznie, na uprawianiu swych interesów narodowych, jak na zdrowej gospodarce miasta. Sumienie fr. polskiej nakazało położyć kres tej działalności fr. niem. i bronić się wszelkimi legalnymi środkami, spodziewając się, że władze przełożone z swej strony poczyną odpowiednie kroki.

wka tej walki jest nadto poważna, gdyż pochodzi się o rady w mieście. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 27 października r. b. fr. pol. i wraz z nią PPS., Kustosowcy i Partja Obyw. — opuściła raz na zawsze sale posiedzeń, oświadczając, że nie powróci do pracy w Radzie Miejskiej i poszczególnych komisjach tak długo, dopóki tam zasiada fr. niemiecka w jej obecnym składzie, na razie zezwalając na pozostanie przewodniczącego p. posła Kempki w R. M. i p. insp. szkół. Ranożki w Radzie Administracyjnej przy Kasie Oszczędności. Członkowie frakcji polskiej nie powinni złożyć swych mandatów, tylko nie chodzić na żadne posiedzenia R. M. i komisji.

Na końcu wyborcy uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję, której odpis przesyłany zostanie władzom: „Wiec wyborców zjednoczonej listy polskiej Nr. 4 solidaryzuje się z dotychczasowym stanowiskiem frakcji polskiej przy Radzie Miejskiej i domaga się od frakcji polskiej, ażeby nadal nie współpracowała w Radzie Miejskiej i w poszczególnych komisjach z frakcją niemiecką w jej obecnym składzie.



**Już**  
jest wszędzie do nabycia  
**Wielki Kalendarz**  
**Ilustrowany**  
**dla wszystkich**  
**na rok 1928**  
304 stron druku. -- Barwna okładka  
Cena 1 zł. 95 gr.  
Odsprzedawcom wysoki rabat.

**Filia Juliusz Meinl**  
w Królewskiej Hucie, ul. Wolności 20  
urządza dnia 9-go listopada 1927 r.  
**Próbne Gotowanie Herbaty**  
na które P. T. Publiczność uprzejmie  
zaprasza. 4704

## Zjazd Delegatów Kół Miejsowych Zw. Prac. Pocz. Telegrafów i Telefonów Wojew. Śląsk.

W Katowicach w sali pod „Strzechą Górnica“ odbył się Zjazd Delegatów Kół Miejsowych Zw. Pr. P. T. i T. całego Woj. Śląsk. Na Zjazd przybyło oprócz zaproszonych gości 70 delegatów z wszystkich Kół Miejsowych oraz przedstawiciele Zarządu Głównego w osobach wiceprezesa Godulawskiego i sekretarza Królewika. Z ramienia Dyrekcji Pocz. i Telegrafów brał udział w obradach Zjazdu starszy inspektor pocz. p. Węgrzyn. Obradom Zjazdu przewodniczył prezes Koła Okręgowego p. Pyszka, który po zagajeniu i powitaniu gości i delegatów w krótkich zarysach złożył sprawozdanie z przebiegu obrad z IX Kongresu Pocztovców, odbytego w ostatnich dniach września w Warszawie, jak również z działalności Zarządu Okręgowego. W dalszym swym referacie w sprawie poprawy bytu apelował prezes do przedstawicieli Zarządu Głównego, aby poinformowali Zjazd, w jakim stadium znajduje się projekt nowej ustawy uposażeniowej i ustawy o państwowej służbie cywilnej, przyczem zwrócił również uwagę na dodatek kresowy płatny dotychczas pracownikom państw., zatrudnionym na terenie Wol. Śląskiego, a który według kraczących pogłosek ma być od 1 stycznia 1928 r. zagrożony.

Przedstawiciel Zarządu Głównego, sekr. p. Królewiak, wyjaśniając niektóre postanowienia Kongresu, zapoznał delegatów z celami i dążeniami Zarządu Głównego, przyczem podkreślił, że ciężkie warunki pracy, wśród których pracownicy pocztowi swoje obowiązki wykonywać muszą, należy przypisać li tylko b. Generalnej Dyrekcji Pocz. i Telegrafów, która w budżecie na rok 1927-28 nie przewidziała odpowiedniej rezerwy na powiększenie etatów i kredytów na siły zastępcze do przeprowadzenia urlopów wypoczynkowych. Następny mówca w. prez. Godulawski oświadczył delegatom, że Zarząd Główny nie posiada dotychczas konkretnych danych, dotyczących ustawy uposażeniowej, niema jednak obawy, żeby pobory do 1. 1. 1928 r. miały być mniejsze od poborów, wypłacanych wraz z zapomogą w ostatnim kwartale br. Po przeprowadzeniu rzeczowej i obszernej dyskusji na temat poprawy bytu a szczególnie dodatku kresowego, zwiększenia dodatku mieszkaniowego, zniesienia podatku komunalnego, oraz powiększenia etatów w poszczególnych urzędach pocztowych pod względem ilości personelu jak również o przeprowadzaniu urlopów wypoczynkowych uchwalono następujące rezolucje:

1) Zjazd Delegatów Kół Miejsowych wzywa Zarząd Główny do skutecznej obrony 40 proc. dodatku kresowego dla tut. pracowników.

2) Zjazd Delegatów akceptuje w całej pełni cele i zadania nakreślone przez Zarząd Główny i domaga się jaknajenergiczniejszego prze prowadzenia tychże i przyrzeka, że w realizowaniu popierać go będzie w całej pełni.

3) Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny o zaciągnięcie od miarodajnych czynników rza dowych informacji, w jakim stadium znajduje się ustawa o państwowej służbie cywilnej i ustawa uposażeniowa.

4) Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Koła Okręgowego do poczynienia starań w celu przyspieszenia uruchomienia urzędu poczt. telegr. telefonicznego Katowice-dworzec i innych, mających być uruchomionych urzędów pocztowych na terenie miasta Katowic a to w celu odciążenia Głównego Urzędu pocztowego, zaś Zarząd Główny do przypilnowania w Ministerstwie Pocz. i Telegrafów by otwarcie wymienionych urzędów nastąpiło w jaknajkrótszym czasie.



Po 6-miesięcznej ciężkiej chorobie wraca obecnie głośna artystka do swej działalności artystycznej.



# Z sali sądowej w Katowicach.

**SPRZENIEWIERZENIE W URZĘDZIE.**  
Były kierownik kancelarii urzędu sędziego w Katowicach, Edward Makselon w drugiej połowie ub. roku dopuścił się sprzeniewierzenia drobnej kwoty pieniężnej. W swoim czasie skonfiškowano kilka monet srebrnych 1 i 2 złotych a także jeden banknot 10 złotych jako fałszywe i wysłano do Warszawy do Głównej mennicy państwowej do sprawdzenia. W jakimś czasie później pieniądze zostały sobie Edward Makselon i nawet ukrył akta. Ody się sprawa wykryła, Edward Makselon przyznał się do tego, że pieniądze te czasowo tylko sobie wypożyczył i zaraz razem z aktami zwrócił, lecz sprawy już nie można było zatuszować, a sprawę Edwarda Makselona zwolniono z zajmowanej posady.

Na rozprawie sądowej dnia 7 listopada br. przed pierwszą izbą karną S. O. w Katowicach oskarżonydo winy się przyznaje, lecz tłumaczy się, że pieniądze tych nie chciał sprzeniewierzyć, wypożyczył je tylko chwilowo i miał zamiar potem zwrócić. Prosi sąd o uwolnienie go od kary, gdyż i tak już poniósł dotkliwą karę, został zwolniony z posady i obecnie będzie zmuszony pracować na kopalni.

Prokurator wniósł na ukaranie oskarżonego 1 i pół rocznym ciężkim więzieniem i grzywną w kwocie 200 złotych.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym sprzeniewierzenia w urzędzie w drodze ciągłej i skazał oskarżonego na 4 miesiące więzie-

nia z zawieszeniem kary na przeciąg dwóch lat, ze względu, że oskarżony dotąd nie był karany.

### SPRZENIEWIERZENIE I OSZUSTWO.

W zlikwidowanej już obecnie firmie „Hansa Transport” w Katowicach zatrudniony był od roku 1922 w charakterze ekspedienta niejaki Karol Mitsen. Przez cały czas swej służby Mitsen sprawował się bez zarzutu i dopiero w październiku ub. roku skonstatowano, że Mitsen dopuścił się całego szeregu sprzeniewierzeń: pobrawszy różne kwoty od firm, odpowiednio fałszował księgi i przywłaszczył sobie w ten sposób około 3000 złotych. Oczywiście Mitsen natychmiast zwolniono i połącznieto do odpowiedzialności sądowej.

Na rozprawie dnia 7 listopada br. przed pierwszą izbą karną S. O. w Katowicach oskarżony do winy się przyznaje i tłumaczy się tem, że pewną ilość pieniędzy, pobranych od różnych firm została mu skradzioną i dlatego tylko odpowiednio musiał fałszować księgi aby go nie wydalono z posady. Ody się sprawa wykryła, chciał brakującą sumę spłacić firmie, lecz na jego propozycję firma się nie zgodziła i sprawę skierowała do sądu.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym występuku sprzeniewierzenia w drodze ciągłej i oszustwa i skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszono jednak oskarżonemu odbywanie kary na przeciąg dwóch lat, w którym to czasie ma oskarżony spłacić poszkodowanej firmie pobrane pieniądze, poczem, jeśli w tym czasie nie popelni żadnego karygodnego czynu, kara zostanie mu darowana. Wikas.

# Ulen zwolnił robotników.

## W DĄBROWIE ZOSTANIE 2 PRACOWNIKÓW. — W SOSNOWCU CZYNIA STARANIA O ZAJĘCIE DLA 300 OSÓB.

Podane swego czasu przez nas wiadomości o mającym nastąpić zwolnieniu robotników, zatrudnionych przez amerykańską firmę „Ulen” prowadząca roboty kanalizacyjne w Sosnowcu i Dąbrowie — pomimo dementowania przez czynniki, którym na tem zależało — okazały się zupełnie prawdziwe.

W Dąbrowie, począwszy od soboty zo-

stał zwolnienij wszyscy robotnicy kanalizacyjni, oraz personel techniczny. Część inżynierów ulenowskich wyjechała w powrotem do swego biura głównego w Warszawie, część przeniesiono do Częstochowy, a resztę do Sosnowca. W Dąbrowie zostało jedynie dwóch dozorców do pilnowania robót i materiału budowlanego.

W Sosnowcu zwolniony został z pracy cały personel urzędniczy, pozostało tylko kilku kierowników działów oraz inżynierów. Wypowiedziano pracę również robotnikom, a obecnie czyni się starania o zatrzymanie przy pracy 300 robotników. Krokaj odpowiednio w tym kierunku przedsięwzięł Magistrat miasta Sosnowca w centralnej siedzibie Ulena w Warszawie.

Rzecz oczywista, iż zwolnienia te są chwilowe gdyż z nastaniem wiosny, a co zatem idzie i rozpoczęciem sezonu budowlanego wszelkie roboty wznowione zostaną i wszyscy dawni pracownicy powrócą do zajęcia.

# Ze stowarzyszeń.

\* Zjazd Wojewódzki Chrz. Dem. odbędzie się w niedzielę 4 grudnia br. Dokładna godzina i sala zostaną jeszcze w swoim czasie ogłoszone przez prasę i z pomocą zaproszeń. Wszystkie koła miejscowe powinny już teraz dokonać wyboru delegatów na powyższy Zjazd i podać wnioski najpóźniej do dnia 30 listopada br.

\* Narodowy Zw. Powstańców i b. Żołnierzy Koło Bogucice urządza w niedzielę z okazji rocznicy założenia koła uroczystość z następującym programem:

godzina 14-ta zbiórka członków i zaproszonych organizacji na placu sportowym w Bogucicach.

godzina 14.30 pochód przed pomnik powstańców, gdzie nastąpi oddanie hołdu poległym, przemówienie i złożenie wieńca.

godzina 15-ta uroczyste posiedzenie w sali p. Kozy przy ulicy Markiejskiej.

godzina 16-ta otwarcie strzelnicy.

godzina 18-ta zabawa taneczna.

Zarząd koła Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy uprasza pokrewne organizacje jak i pobliskie koła Narodowego Związku Powstańców, ażeby raczyli przybyć o oznaczonej godzinie na plac zbiórki, celem wzięcia udziału przy złożeniu wieńca.

\* Stowarzyszenie Stenografów syst. Stolze-Schreya-Balczyńskiej w Król. Hucie urządza w czwartek o godz. 7.30 wiecz. w szkole XII, pokój 6 przy ulicy Katowickiej zebranie miesięczne.

\* Zebranie miesięczne członków Związku Polskich Pracowników Plebiscytowych na pow. Rybnicki

odbędzie się w niedzielę o godzinie 14 u p. Ratajczaka w Rydułtowach.

\* Z Kongregacji Marjackiej w Radoszowych.

W niedzielę Kongregacja Marjacka parafii radoszowskiej urządziła przedstawienie teatralne „Perły Marii” i inne na sali p. Dryzla w Niewiadomiu. Oprócz scen bardzo wzruszających bardzo dobre było wystąpienie „dwóch wdówek”, odegrane przez nauczycielki pp. Kamińskiej i Braclmanównę. Naszemu Przewielobnemu księdzu proboszczowi Pandłowi, który zorganizował Kongregację Marjacką i stara się wszelkimi siłami do podniesienia religijno-narodowego naszej parafii oraz wymienionym panom nauczycielkom, które zajęły się organizacją wieczorka należy się serdeczne „Bóg zapłać”. (Parafjanin.)

**Dobra rada.** — Najprostszy i nainwleńszy sposób pozbycia się zaparcia, które często staje się źródłem znużenia i chorób, polega na racjonalnym stosowaniu *Cascarine Leprince* w ilości 1 lub 2 rigulek wieczorem podczas jedzenia, co przywraca prawidłową działalność kiszki. Sprzedaw we wszystkich aptekach. Cena zł 4.60 za flakon. Nie należy dowierzać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu: **Małe litery na niebieskim tle**

# ZE SPORTU.

## ZAWODY BOKSERSKIE W KRÓL. HUCIE.

Boksing Club Król. Huta przeprowadza dziś wieczorem w sali hotelu hrabia Reden. bardzo ciekawe walki bokserskie. Są to bodaj największe zawody bokserskie, jakie na Śląsku wogóle przeprowadzano. W poszczególnych wagach zmierzają się:

„Półciężka” Rianke Wrocław z mistrzem Polski Górny.

„Półśrednia” Lepełt Wrocław, mistrz wschodnio-północniowych Niemiec walcząc będzie z Klarowiczem Król. Huta, mistrzem woj. Śl. z roku 1926.

„Półciężka”. Znany bokser Hudasz Wrocław i mistrz Polski Stibbe Kraków.

„Ciężka” Sobolz Wrocław mistrz wschodnio-północniowych Niemiec contra Konarzewski Łódź.

Te międzynarodowe spotkania będą zainteresowanie w całej Polsce. Poza tem odbędzie się walki między bokserami polskimi: w wadze lekkiej Wende — Gawlik. W wadze półciężkiej Dybala II Naprzód Lipiny — Dziełbala Król. Huta. W wadze lekkiej: Skolik — Holawa i Dybala I contra Wochnik. W wadze średniej Wieczorek — Dyr. W wadze półciężkiej Orzegowski — Jokiel.

## NA DRODZE DO POROZUMIENIA W PILCE NOŻNEJ.

Górnoślaska Liga i G. Z. O. P. N. otrzymały polecenie, by przystąpiły do ziania obu związków piłkarskich w jedną organizację. Do 15 br. sprawa ma być już załatwiona o tyle, że oba związki przedłożą Komisji w Warszawie swoje wnioski, które uzgodnić mają na wspólnym zebraniu.

Nareszcie następuje likwidacja wojny piłkarskiej.

Stanowiska G. Z. O. P. N. jeszcze nie znamy. Górnoślaska Liga wysunęła następujące postulaty.

1) Okrąg Śląski obejmować ma teren ca-

tego Województwa Śląskiego oraz teren Zagłębia Dąbrowskiego. 2) Oba związki mają być w terminie do 31 grudnia zupełnie zlikwidowane. 3) Majątek przechodzi na dobro nowo zorganizowanego związku, ew. rozdzielony zostanie między kluby. 4) W dniu 1 i 28 zwolane ma być organizacyjne zebranie nowego związku piłkarskiego na którym wybrane zostaną władze zwiazkowe tajnem głosowaniem. 5) Nowy związek nie przejmuję żadnego długu. 6) Pierwsze Walne Zgromadzenie zwoła komisja, w której skład wchodzi trzech członków Ligi i trzech członków GZOPN. 7) Komisja zbierze nowe deklaracje przystąpienia klubów do związku oraz nowe deklaracje zgłoszenia zawodników. 8) Klucz głosowania na Walnym Zgromadzeniu jest następujący: a) kluby posiadające boisko oparkantione — 3 głosy. b) kluby posiadające boisko nieoparkantione — 2 głosy kluby nieoposiadające boiska 1 głos. Nadto na każde 10 zgłoszonych zawodników — 1 głos dodatkowo. 9) Pierwszym punktem na Walnym Zgromadzeniu ma być ustalenie składek stosownie do powyższego podziału i uchwalone kwoty mają być złożone przez delegatów na ręce przewodnictwa zebrania, poczem dopiero obrady toczyć mają się w porządku zwykłym, przyczem tylko te organizacje mają prawo głosu które opłaciły składki. 10) Przewodniczącym Walnego Zgromadzenia wyznaczy Główna Komisja Likwidacyjna w Warszawie.

Uchwały te są bardzo charakterystyczne, postawione jednak w trosce o należyty rozwój sportu piłkarskiego na Śląsku.

## SAME SPROSTOWANIA.

K. S. „Slavia” wprowadził nas w niemąły kłopot. W poniedziałkowym numerze podailiśmy o nim aż trzy wiadomości, dotyczące ich pierwszej drużyny. „Slavia” bowiem zakontaktuowała na ubiegłą niedzielę aż trzy mecze ich pierwszej drużyny a mianowicie: 1) w Katowicach z drużyną 1 F. C.; 2) w Mysłowicach z drużyną „09” Mysłowice i 3) w Brzezinach Śl. z drużyną tamtejszego klubu sportowego W Katowicach byli jacyś gracze na boisku 1 F. C. rzekomo z pierwszej drużyny, tylko, że nie grał bo 1 F. C. przeprowadził mecz z „Ruchem”. W Mysłowicach i Brzezinach Śl. odbyły się mecze rzekomo pierwszej drużyny. Nie chcąc czytelników wprowadzać w błąd, informowaliśmy się u „Slavii”, która oświadczyła, że w Mysłowicach grała drużyna kombinowana z pierwszą i młodszą, zaś w Brzezinach Śl. rez. W wzorajszym numerze K. S. „09” słusznie protestuje, że miał zakontaktowaną pierwszą drużynę „Slavii”. Poza tem otrzymaliśmy również słuszne sprostowanie K. S. „Brzeziny Śl.”, że rozegrał mecz z pierwszą drużyną „Slavii” bo tak brzmi kontrakt. Wszyscy jednak wiemy, że żaden klub nie posiada aż trzech pierwszych drużyn, zatem należy od K. S. „Slavia” zażądać wyjaśnienia.

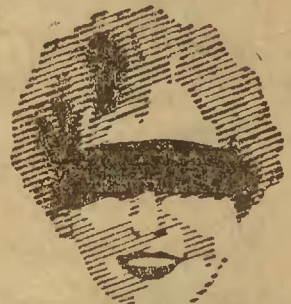
## POLSKIE TOW. TATRZAŃSKIE W RYBNIKU

Celem założenia w Rybniku placówki narciarskiej odedzie się w piątek w dolnej salce Pod Zamkiem zebranie miłośników sportu narciarskiego, zwołane z inicjatywy tutejszego Koła Polskiego Związku Narciarzy. Początek o godz. 8-mej wiecz.

## ŚLASK — ŁÓDŹ.

W nadchodząca niedzielę odbędzie się mecz piłkarski powyższych reprezentacji w Łodzi.

**Radioamatorzy uwaga!**  
Gwarancja dobrego odbioru jest bateria anodowa „Energo”, akumulator marki „Ergs”.  
Reprezentacja i skład komisowy  
*Energo* *Moskwa* *Dr. 7*



Nawet nie widząc  
chwyciła każda kobieta  
po mydła toaletowe  
Lukaschika

**Słowo „Cherbata”**  
pisane jak wyżej jest oczywiście błędem  
O wiele większy błąd popelnia jednak  
ten, kto pragnąc dobrej herbaty, nie  
żąda *herbaty*  
**LYONS'a.**

Racjonalna pielęgnacja nablodka utrzymania świeżości i gładkiej cery twi ko przez idealny **Krem Fascinata**

# Ujęcie sprawcy napadu w Grabocinie.

## BANDYTA ZE SKRUCHA PRZYNAŁ SIĘ DO WINY.

Nie tak dawno donieśliśmy o zuchwałych napadach, dokonanych przez jednego i tego samego osobnika pod Grabocinem na Rubina Mordkę i Zajsmana Abrama.

Policja zarządziła energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia bandyty, dzięki psu komendanta posterunku pol. państw. w Kazimierzu.

Onegdaj policja otrzymała zawiadomienie, iż jakiś bandyta ukrywa się w lesie zagórskim. Komendant posterunku pol. państwowej wraz z psem udał się w okolicę lasu zagórskiego i tutaj przed lepianka niejaki Rybickich — u których, jak się okazało, ukrywał się dłuższy czas ów bandyta — spostrzegł mężczyzynie, który na

widok zbliżającej się policji począł natychmiast uciekać.

Policja puściła się za nim w pogoń. Bandyta obznajmiony dokładnie z terenem, wymknąłby się z pewnością z rak policji, gdyby nie pies komendanta posterunku policji, który wkrótce bandytę dogonił, zębami schwył za spódnię i przytrzymał do nadejścia policji. Bandyta okazał się niejaki Stefan Starczyński, lat 21, który ze skrucha przyznał się do popelnionych napadów. Czeka go sąd doraźny. Charakterystyczna rzecz, iż przy konfrontacji, napadnięci nie poznali bandytę, bojąc się widocznie jego zemsty.

# Teatr i Estrada

## „Bolesław Śmiały”.

Tragedia Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały” ukaże się na scenie Teatru Polskiego w Katowicach w piątek 11 listopada. Próby z „Bolesława Śmiałego” w którego wykonaniu bierze udział cały zespół artystów dramatu odbywają się pod kierownictwem dyr. art. Wacława Nowakowskiego który wystąpi w roli tytułowej.

## Niedzielne popularne przedstawienie opery.

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 3.30 po poł. odegrana będzie opera narodowa St. Moniuszki „Halka”. W partji Jontka wystąpi po raz pierwszy po powrocie do zdrowia Michał Farnowski. Bilety do nabycia w kasie teatru. Telefon 24-48.

## Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Środa: „Ptak”.  
Czwartek: niema przedstawienia.  
Piątek: „Bolesław Śmiały” (promjera).  
Sobota: „Casanova”.  
Niedziela: po poł. o g. 3.30 po cenach

## wiecz. „Bolesław Śmiały”.

„Ptak” w Bielsku.

Poetyczna sztuka Szaniawskiego „Ptak” ukaże się w Bielsku w bież czwartek w wykonaniu dramatu katowickiego.

„Wieczór baletowy” w Pszczynie.

W czwartek w Pszczynie zespół baletowy teatru katowickiego daje swój „wieczór baletowy”.

## Drugi występ operetki krakowskiej w Król. Hucie.

Operetka Krakowska pod dyr. Piłarskiego Tad. przyjeżdża do Król. Huty po raz drugi w poniedziałek, 14 listopada br. i odegra w hotelu Redena operetkę Lehara „Paganini”.

**WYK** Optyk Dyplom. Katowice ul. św. Jana 13  
**Aparaty** fotograficzne i wszelkie przybory





# Dziat gospodarczy

POLONIA



## Zamach na własność miejską.

Na początku października br. wpłynął do Rady Ministrów projekt ustawy o ożywieniu ruchu budowlanego Ministerstwa Robót Publicznych. Ministerstwem tem kieruje p. Andrzej Moraczewski, twórca ustawy o ochronie lokatorów i premier pierwszego rządu w niepodległej Polsce, który wprowadził szereg radykalnych ustaw na mocy dekretów. Okres tych rządów nazywamy powszechnie moraczewszczyzną.

Otóż ostatni projekt ministra Moraczewskiego jest nawrotem do tego okresu i może bardzo silnie podważyć i ograniczyć jeszcze silniejszą własność miejską, która i tak znajduje się w bardzo ciężkich warunkach. Do czego zdąża projekt ministerstwa robót publicznych? Treść tego projektu jest następująca:

1. Wzywa się Ministra Spraw Wewnętrznych do spowodowania w porozumieniu z Ministrem Skarbu uchwalenia przez Radę Miejskie, na zasadzie artykułu 6 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o zasileniu finansów komunalnych (Dz. U. Nr. 94, poz. 747) dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, względnie samodzielnego podatku od budynków w miastach, na zasadach przytoczonych w uzasadnieniu, (21 proc. od dochodów brutto).

2. Wzywa się Ministra Skarbu do opracowania w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Robót Publicznych projektu ustawy o podatku domowo-czynszowym na cele budowlane.

3. Wzywa się Ministra Skarbu do opracowania ustawy o stałym podatku państwowym od nieruchomości z tem, że wpływy z tego podatku mają być użyte na cele budowlano-mieszkalniowe, a w szczególności na odbudowę miast, zniszczonych przez działania wojenne.

4. Wzywa się Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu do opracowania noweli do Ustawy o rozbudowie w kierunku objęcia funduszów, uzyskanych z wyżej wymienionego podatku — przepisami tej ustawy.

5. Wzywa się Ministra Komunikacji do opracowania ulg kolejowych przy przewożeniu materiałów budowlanych.

6. Wzywa się Ministra Skarbu o zarządzenie, by Bank Gospodarstwa Krajowego

udzielił hipotecznie zabezpieczonych długoterminowych pożyczek na remont i nadbudowę domów.

O tym projekcie Ministerstwa Robót Publicznych organ Związku Własności Miejskiej „Miasto Polskie” pisze:

„Zapoznawszy się z uzasadnieniem wniosku, zrozumieć można, że jest to konsekwentne dążenie p. ministra Moraczewskiego do wywłaszczenia właścicieli nieruchomości miejskich z ich mienia i systematyczny plan socjalizacji własności prywatnej w miastach polskich.

Porównyując projekt obecny z poprzednim, uderza pogorszenie w nim sytuacji właściciela nieruchomości. Projekt poprzedni pozostawiał laskawie 80 procent podstawowego komornego do dyspozycji właściciela — na podatki, na utrzymanie nieruchomości, na remont, spłatę długów i procentów, amortyzację i oprocentowanie włożonej w dom kapitału.

Projekt obecny obniża ten procent do 72, zabierając pozostałą resztę, to znaczy 28 procent dochodu brutto na podatek skarbowy od nieruchomości (7 proc.) i na dodatek na rozbudowę, względnie na podatek domowo-czynszowy — 21 proc. dochodu brutto, pozostawiając przemysłowemu właścicielowi domu troskę opędzenia wszystkich innych podatków oraz wydatków, związanych z utrzymaniem nieruchomości z 72 procent dochodu brutto. Poprzedni wniosek dopuszczał myśl podwyższenia czynszów komornianych ponad 100 procent komornego dochodu brutto, dochodzącego za lokale handlowe do 150 procent.”

Z tego artykułu „Miasta Polskiego” dowiadujemy się, iż minister Moraczewski już drugi projekt opracował, który jest gorszy jeszcze od pierwszego. Projekty te mają to do siebie, iż powiększają czynsze dla lokatorów, a równocześnie obciążają bardzo własność miejską olbrzymimi daninami, które jeszcze zmniejszają dochody właścicieli nieruchomości miejskiej.

P. minister Moraczewski reprezentował rząd na ostatnim zjeździe Związku Miast w Poznaniu, gdzie szeroko uzasadniał powyższy swój projekt. Z jego uzasadnienia jasno wynikało, iż chce on zmniejszyć dochody nie tylko właścicieli domów, ale również nałożyć na place budowlane olbrzy-

mie podatki, któreby musiały doprowadzić do obniżenia cen tych placów. Również ma on podobne projekty w stosunku do właścicieli cegieł.

Z tego jednego przykłady widzimy, iż obecny rząd tylko markuje politykę umiarkowaną. Potrzebne bowiem to jest rządowi ze względów wyborczych. Pa wyborach jednak możemy doczekać się powrotu do okresu moraczewszczyzny i napewno będziemy świadkami jeszcze radykalniejszych eksperymentów.

## Produkcja górnico-hutnicza

W porównaniu do 1913 r. produkcja górnico-hutnicza w Polsce wykazuje w wielu gałęziach znaczny wzrost. Ten objaw występuje szczególnie silnie w 1927 roku, który dla wielu gałęzi produkcji musi być uważany za rok pomyślny. Można mieć nadzieję, że w miarę dorobienia się społeczeństwa, a tem samem zwiększenia się pojemności rynku wewnętrznego, dalej wobec coraz lepszej znajomości rynków zagranicznych przez naszych eksporterów, produkcja górnico-hutnicza będzie stale wzrastać i to w ciągu najbliższych lat, w dosyć szybkim tempie. Półki bowiem leżą jeszcze wielkie niewyżyskane możliwości sprzedaży produkcji na rynkach krajowych i ekspansji zagranicznej, przemysł może szybko się rozwijać, o ile tylko potrafi odpowiednio zorganizować sprzedaż i przystosować produkcję do potrzeb konsumenta. Dopiero gdy te mo-

żliwości zostaną wyzyskane, dalszy wzrost produkcji danego kraju, może tylko nastąpić w ciężkiej walce konkurencyjnej.

Według oficjalnych danych statystycznych, produkcja górnico-hutnicza w Polsce przedstawia się następująco:

Produkty	1913	1926	1927	
Województwa	Przecięt.	lipiec	sierp.	
Węgiel kamienny	3.393	2.978	3.077	3.204
Śląsk	2.661	2.180	2.270	2.377
Kielce	568	602	631	636
Kraków	164	196	176	191
Kraków	1.2	1.0	1.3	1.3
Węgiel brunatny	16.4	6.3	5.8	5.6
Kielce	12.9	6.2	5.8	5.6
Koks	76.5	92.9	113.9	118.8
Brykiety	26.7	19.9	20.8	20.0
Ropa naftowa	92.8	66.3	63.9	62.1
Gaz z 1000 m <sup>3</sup> .		40.114	37.724	38.614
Sole potasowe	0.195	17.3	30.8	27.3
Sól kamienna	15.7	28.3	35.7	34.5
Rudy żelazne	38.6	26.2	46.1	46.6
Śląsk	11.1	0.3	0.6	0.5
Kielce i Łódź	27.5	25.9	45.5	46.1
Rudy cynkowe i ołowiane sutowe		95.3	82.0	88.0
Śląsk		87.8	74.5	80.3
Kielce		7.4	7.0	7.4
Rudy cynkowe i ołow. użytkowe	47.0	35.2		
Śląsk	41.6	29.4		
Kielce	4.7	5.8		
Surowiec żelaza	87.9	27.3	51.4	56.6
Śląsk	53.0	22.3	37.1	39.3
Kielce	34.9	5.0	14.3	17.3
Stal	134.9	65.7	111.5	115.0
Śląsk	85.6	42.1	73.8	73.9
Kielce	49.3	23.0	36.4	40.6
Wytwory walcowane	101.9	46.9	80.7	81.2
Śląsk	63.1	31.5	54.8	54.3
Kielce	38.8	14.8	24.7	26.1
Cynk	16.0	10.3	12.8	12.9
Śląsk	14.1	8.8	11.0	11.1
Kielce	0.7	0.5	0.5	0.5
Ołów	3.466	2.327		
Śląsk	3.465	2.322	2.054	2.369

**Szuciana farbarnia, chem. pralnia i zakład czyszczenia dywanów 3375**

**Józefa Rottera**  
Tel. 383 **Bielsko-Biala** Tel. 383

najstarsza i największa firma tego rodzaju zapewnia najstaranniejsze i najszybsze wykonanie wszelkich zleceń.

Biera przyjęcia:

**Katowice**, Dvrekcyjna 6. Tel. 777  
**Broń, Muła**, Ryńska 1. Tel. 1479  
**Przeł. Góry**, Krakowska 18  
**Bystrzyca**, Modrzeliwska 1  
**Piastowice**, Bytomska 7  
**Gubina**, Piłsudskiego 2  
**Przeł. Góry**, ul. Kolejowa 1  
**Sosnowiec**, ul. Warszawska 16  
**Warszawa**, Niecała 10 Tel. 114 35

Jak widać z powyższego zestawienia produkcja koks i soli potasowych, soli jadalnej i żelaznych, znacznie przewyższyła cyfry z 1913 roku. Produkcja węgla kamiennego oblicza się do poziomu przedwojennego, natomiast stosunkowo małą jest produkcja: węgla brunatnego, ropy naftowej, surowca żelaza, wytworów walcowanych, a po części cynku i ołowiu. Produkcja stali nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego, ale w ciągu 1927 roku wzrasta o przyspieszonym tempie.

— 4 —

## Bajka — nie-bajka.\*)

Przed plecem siedziało dwoje dzieci, Tadzik i Zosia — a obok nich siwowłosa dziadek. Na kominku płonął wesoło ogień. Czerwone płomyki obejmowały czarne bryły węgla, rysowały na nich jakieś ogniste linie i zygzaki i wydawały szmery i szelesty.

— Dziadziu! opowiedz bajkę! — prosiły dzieci.

— Bajkę? Dość już słyszeliście bajek. Dziś nie opowiem wam bajki, ale coś, co was także zainteresuje.

I wskazał na płomień.

— O ogniu? E! to pewnie nic ciekawego!

Nie o ogniu, ale o węglu.

— O węglu? Posłuchajmy!

— A skąd się wziął węgiel?

— Z ziemi!

— A skądże się wziął w ziemi?

Milczenie, dzieci nie umiały powiedzieć.

— Otóż słuchajcie! Przed tysiącami lat były na naszej ziemi wielkie, stare lasy, zwane puszciami. Dziś już takich niema! Po lasach krążyły wielkie potwory, olbrzymie węże i jaszczury! Człowieka jeszcze wtedy na ziemi nie było!

— Nie było! — O! to musiało być smutno!

— Tak! Na ziemi wtedy było bardzo gorąco. I kiedyś przyszła straszna powódź! Potop! Potop tak wielki, że woda zalała wszystko, podmyła i powyrwała stare lasy - puszcze! Potem przyszło jakieś straszne trzęsienie ziemi! Wszystko się zapadło razem z kamieniami, górami i piaskiem. Przepaście zapełniły się temi lasami i skałami, a potem wszystko się zrównało.

— To musiało być straszne!

— O, tak! W tych przepaściach, przykrytych skałami i piaskiem, leżały pod wielkim ciężarem całe lasy i puszcze. Z drzew wypływały soki.

— I przestały żyć?

— Przestały żyć i skamieniały na czarny węgiel pod ziemią. I leżą tam do dziś. Dopiero po tysiącach lat człowiek rozdarł ziemię kilofem i wyniósł kawały tego skamieniałego lasu jako węgiel na powierzchnię ziemi, na słońce. Czy nie ładna bajka, niebajka?

— O! tak! Cudowna bajka! — odrzekły zadumane dzieci.

(Według C. Niewiadomskiej.)

\* Z czytanek dra Antoniego Mikulskiego: W naszej szkole. Wydawn. Zakł. Nar. im. Ossolińskich we Lwowie.

**PRZYJACIEL DZIECI**

Czytanki dla dlatwy do lat 12

Nr. 35. Katowice, 9-go listopada 1927 r. Rok I.

MARIA KONOPNICKA

## Co mówią drzewa?

D A B.

Dziatki, moje, dziatki,  
Syny i wnuczeta,  
Kto z was dawne czasy  
W lesie tym pamięta?

O wy dawne czasy,  
Gdzieście się podziały,  
Kiedy nad tym lasem  
Sokoly latały.

Sokole, sokole,  
Starodawny ptaku,  
Już z twojego gniazda  
Niema ani znaku.

S O S N A

Na wschodzie, na niebie,  
Tam się pała zorze,  
Zrabali sosenke,  
Wysłali za morze.



**Wiadomości gospodarcze.**

**RUDA ŻELAZNA KOŁO MURMAŃSKA.**  
Jak donoszą z Moskwy, w okolicach Murmańska naukowa ekspedycja geologiczna znalazła na przestrzeni 1000 kilometrów kwadratowych pokłady rudy żelaznej. Ruda ta posiada żelaza od 30—40 procent.

**POROZUMIENIE W SPRAWIE KONCESYJ NAFTOWYCH W MOSSULU.**  
„Voss che Zeitung” donosi z Nowego Jorku, że po całomiesięcznych rokowaniach doszło do kompromisu pomiędzy towarzystwami naftowymi amerykańskimi, angielskimi, holenderskimi i francuskimi w sprawie koncesyj naftowych w Mossulu, o które toczył się oddawna zaciekły spór pomiędzy „Standard Oil Co” i „Shell Co”.

**RÓWNIEM NORWEGIA PODNOŚI STOPE DYSKONTOWA.**  
Narodowy Bank Norweski podniósł stopę dyskontową z 4 i pół do 5 proc. Poprzednia stopa procentowa obowiązywała od 27 października 1926 r.

**POLSKO-LOTĘWSKA IZBA HANDLOWA.**  
Na skutek inicjatywy poselstwa, staraniem konsulatów R. P. w Rydze oraz zaproszonych przez niego najwybitniejszych przedstawicieli świata gospodarczego została utworzona w Rydze w dniu 21 bm. polsko-łotewska Izba Handlowa.  
Wyłoniono komisję organizacyjną, która opracowała projekt statutu. Zaaprobowany

przez organizatorów projekt został zatwierdzony przez władze łotewskie.

**EMISJA BANKNOTÓW WIELKIEJ BRYTANII.**

Według statystyki ogłoszonej przez angielskie Ministerstwo Skarbu, w ciągu miesiąca października r. b. emitowano banknotów na sumę około 33 000 000 funtów szterlingów. Suma ta odnosi się tylko do emisji na terenie Zjednoczonego Królestwa i nie obejmuje skarbowych papierów wartościowych. Jest to największa emisja od października r. 1923. Suma ta łącznie z emisją całoroczną, podnosi ogólną wartość banknotów emitowanych do 288 milj. funtów. Rozdział tego kapitału w znaczeniu geograficznym dał Zjednoczonemu Królestwu 15 000 000 funtów, dominionom i pozostałym częściom Imperium 13 500 000 funtów, a 5 500 000 funtów — z emisji październikowej — zagranicą.

**BANK GDAŃSKI REDYSKONTUJE WEKSEŁY ŻYŁOWE.**

Emisyjny Bank Gdański rozpoczął redyskontowanie weksli, opiewających na złote. Prasa gdańska wita z wielkim zadowoleniem decyzję Banku bowiem pozwoli ona na rozszerzenie obrotu handlowego z Polska.

**NOWE ODDZIAŁY BANKU POLSKIEGO.**

Bank Polski zawiadomił, że dnia 10 listopada r. b. rozpoczyna swe czynności dalsze nowe zastęstwa w Brzesku, Gostyninie, Kiełnie, Krzemieńcu, Lubartowie i Włodzimierzu Wołyńskim. Prowadzenie agend zastępczych

powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

**DODATEK IV-ty do TARYFY TOWAROWEJ.**

Departament taryfowy Ministerstwa Komunikacji wydał dodatek IV-ty do części II, III, IV i V taryfy towarowej polskich kolei normalno-torowych, obowiązującej od dnia 1-go stycznia 1927 r. Dodatek zawiera cały szereg uzupełnień i wchodzi w życie z dniem 15 listopada br.

**SPRAWA KREDYTÓW DLA SPÓŁDZIELCZYCH PIEKARŃ MECHANICZNYCH.**

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem wiceministra spraw wewn. p. Jaroszyńskiego odbyła się konferencja w sprawie realizacji kredytów dla spółdzielni na budowę piekarni mechanicznych. Piekarni spółdzielczych jest w Polsce 120. Wypieki one w rokueszłym 22 milj. klg. chleba (w roku bieżącym ilość ta wzrosła o jakieś 3 milj. klg.). Mechanizacja warunku polepszy warunki higieniczne pracy w piekarniach i umożliwi wytwórzenie tańszego chleba (o 2—5 gr. za klg.). Związek spółdzielni spożywców zamierza zmechanizować piekarnie spółdzielcze przedewszystkiem w Łodzi i Zagł. Dąbrowsk. a następnie w 38 innych wielkich ośrodkach ruchu spółdzielczego. Przedstawiciel Związku spółdzielni spożywców Rzpltej Polskiej wysunął dwa postulaty: obniżenie stopy procentowej od kredytów udzielanych na budowę piekarni mechanicznych (obecnie wynosi ona 12 proc. a powinien wynosić 6—7 proc.) — oraz zrównanie tych kredytów z kredytami udzielanymi spółdzielniom mieszkaniowym. p. wiceminister obiecał poparcie wysuniętych po-

stulatów, które omawiane być mają na dalszych konferencjach Banku Gospodarstwa Krajowego.

**KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE**  
na zboże w dniu 8. 11. b. r.

Żyto	45 — 46 —
Owies	41 — 42 —
Jęczmień brow.	46 — 47 —
Zemniaki	9.25
Maka żytnia 65 proc.	64 —
Otręby pszenne	29.50
Otręby żytnie	28 — 30 —

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

**GIELDY PIENIĘŻNE.**

**Warszawa, 8. 11. (wł. k.)** Dolar Stanów Zjednoczonych 888, sprzedaż 890, kupno 886. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych. Dolar w obrotach pozazięldowych 888 i jedna czwarta, Rubel złoty 472 i trzy czwarte Sto złotych w złocie 172. Dla akcji tendencja słabsza przy małych obrotach. Z pożyczek państwowych słabsza była 5 proc. premiowa dolarowa. Dla Hstów zastawnych tendencja niejednolita.

**Warszawa, 8. 11. (PAT)** Państwa 5 proc. pożyczka konwers. 6400, 6 proc. pożyczka dolarowa 8300, dolarówka 6150 — 6175 — 6125, 10 proc. pożyczka kolejowa 10250 — 10275, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 6150 — 6200, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92 — 9300, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 9300, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 9200 — 9300, 8 proc. obligacje kom. Państw. Banku Komunalnego 9200.

**Warszawa, 8. 11. (PAT)** Akcje: Bank Dyskontowy 15100, Bank Handlowy 12300, Bank Polski 15900 — 15775, Czersk 115, Czesko-cie 345 — 340, Warsz. Cukier 590 — 580 — 585, Firlej 6800, Warsz. Wezjel 12000 — 11900.

**Berlin, 8. 11. (PAT)** Dewizy wschodnie: Wpłaty na Warszawę 46975 — 47175, na Poznań 4693 — 4713, na Bukareszt 2599 — 2611, na Rydze 8093 — 8117, na Tallin 112 — 1126, na Kowno 4156 — 4174, złoty 4685 — 4725.

**GIELDY TOWAROWE.**

**Berlin, 8. 11. (PAT)** Główna żytnia: Pszenica 239 — 24200, żyto 232 — 23600, jęczmień brow 220 — 26300, owies 195 — 20700, kukurudza 192 — 19400, mąka pszena 31 — 345, mąka żytnia 3150 — 3325.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Noga, Katowice

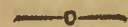
**NOTOWANIA DEWIZ z dnia 8. XI. 1927 r.**

DEWIZY	Stopy dyskont.	Paryż w zł.	Notow. za	w Warszawie		Kataw. czech. esk.	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Lwów i Torku	Paryż	Pradze	Sarychcu	Wiedniu
				1927	1926									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47 175	—	—	—	—	58.20	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	113	100 Gd. gr.	—	—	—	—	31.76	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	121.5/8	—
Belgia	5 1/2	100	100 fr. b.	24.54	123.9	—	—	58.53	—	—	—	—	72.275	—
Bukareszt	0	100	100 l.	—	—	—	—	2.611	—	—	—	—	3.21	—
Budapeszt	6	105.01	100.000 z. w.	—	—	—	—	73.51	—	—	—	—	90.85	—
Hioanota	3 1/2	208.31	100 gd. h.	350.575	358.775	—	—	169.39	—	—	—	—	409.20	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	233.50	233.30	—	—	112.50	—	—	—	—	139. —	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.52	43.30	—	—	20.448	—	—	—	—	25.255	—
New-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	5.92	5.88	—	—	4.199	—	—	—	—	10.49	—
Paryż	5	100	100 fr. fr.	10.10	4.92	—	—	10.49	—	—	—	—	1.1865	—
Praga	5	105.01	100 . czeski	20.43	20.33	—	—	12.445	—	—	—	—	21.365	—
Kzym	1	100	100 l.	43.52	43.53	—	—	2.93	—	—	—	—	28.31	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.30	171.45	—	—	80.93	—	—	—	—	139.50	—
Sztokholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	112.4	—	—	—	—	73.25	—
Wiedeń	6 1/2	105.01	100 szw.	126.16	125.54	—	—	53.33	—	—	—	—	—	—

\*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

\*\*) Ustalone przez Bank Śląski. — Banque de Silesie

A nad owem morzem  
Siuwy orzeł kracze.  
Sosenka się smuci,  
Lasu swego płacze.



**BRZOZA**

Leśna ścieżka, wąską drogą  
Szedł tu żołnierz z chromą nogą;  
Szedł tu żołnierz, odpoczywał,  
O swej chacie pieśń śpiewał.

A ja pieśni zrozumiałam,  
Listeczkami zaszumiałam;  
— Wracaj, wracaj, choć be-  
W swojej chatki mile progaj.

Zasłużyłeś się ojczyźnie,  
Przyjmaj cię tam serca bliźnię;  
Zasłużyłeś się krajowi,  
Každy ci tam „bracie” powie.



**WIERZBA**

O mój gospodarzu  
Sałdziez mnie nad rzeką,  
Żeby się głos z fujareczki  
Rozlegał daleko.

Pójdzie tędy chłowiec,  
Wytnie tu areczkę,  
Będzie śpiewał, wysławywał  
Mazujską piosneczkę.

**Wieś Zniesienie. \*)**

Sultan turecki powiedział sobie:

— Zawojuję Polskę całą i opę się aż w Gdańsku. — To rzekłszy, wysłał ogromne wojsko, które jak óma rozlało się po naszej Ojczyźnie.

Jan Sobieski od trzech lat był królem obrany. Nie był jeszcze koronowany, bo mu wśród ciągłych bojów czasu na koronację nie stało. Stanął pod Lwowem obozem i tam czekał na przybycie wroga.

Wreszcie przyszła chwila, gdy Turcy stanęli pod Lwowem. Król Jan ustawił szczupłe swe wojsko w szyku bojowym. Przedtem jednak zlecił husarzom, by zdjęli stalowe zbroje.

— „Z góry na wroga, iak grom spaść musimy, więc ciężkie zbroje nanie” — tłumaczył rycerzom.

W husarski rynsztunek kazał zaś przyodzierać czeladź obozową, t. j. ciurów, do ciężkiego boju niezdatnych, i ustawił ich szeroko na wzgórzu tak, by nieprzyjaciel zastępy te mógł widzieć zdaleka.

Jasno świeciło słońce nad Lwowem w dniu bitwy. Nad wojskiem tureckim zebrały się zaś czarne chmury i, choć to było dopiero w sierpniu, spadł gwałtowny grad ze śniegiem. Ten znak niebieski przejął trwoga zabobonne serca bisurmanów. Niepokoił ich niepomału i ów zastęp rycerski, polyskujący zbrojami na wzgórzu.

— „Musi mieć król polski moc wojska, skoro hufiec cały pozostawił w zapasie na boku” — szeptał ten i ów z trwogą w tureckim obozie.

Nadeszła godzina walki. Przeżegnawszy krzyżem swe wojsko, z okrzykiem: — Żyje Jezus! — spadł król Jan, iak grom, na wroga. Przez całe popołudnie trwał ból umarty! Przez całe popołudnie modliła się ludność Lwowa po kościołach o zwycięstwo. Dopiero po zachodzie słońca nadeszła do niasta wieść radosna, że nieprzyjaciel został na głowę pobity.

Nazajutrz rano nie było już Turków w okolicy a wiadomość o ich klęsce popłynęła szeroko po świecie. Na polu walki stanęła z biegiem czasu Wieś Zniesienie, na pamiątkę dnia radosnego, w którym Jan ze szczupłą garstką swego wojska zniósł olbrzymie zastępy wroga.

M. Dynowska.



# 20 milionów

ogólna wygrana.  
16-tej Polskiej Państwowej  
Loterji Klasowej

Losy do I. klasy 16-tej Loterji  
Państw. są do nabycia w naj-  
szczęśliwszej, największej i naj-  
starszej kolekturze

## Franciszka Moja

Królewska Huta Wolności 47  
Tel. Nr. 1634 P. K. O. Nr. 305-098.

## Główna wygrana

# 650.000 zł.

Wygrane po 400 000 zł., po 250.000  
100.000, 75.000, 60.000, 50 000 itd.

**Każdy 2-gi los miał wygrać!**

Cena losów niezmiennona.

1/4 losu zł. 10.—

1/2 losu zł. 20.—

1/1 losu zł. 40.—

Kup los u mnie, a uszczęśliwisz  
siebie i swoją rodzinę. W osta-  
tniem ciągnięciu kolektura moja  
wypłaciła szczęśliwym nabywcom  
kilkaset tysięcy złotych.

Zamówienia uskutecznią się  
odwrotną pocztą.

4049.

## Wapno, Cement, Gips,

Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe  
Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)  
Płyty terakotowa i ścienna.  
Licówki, Płyty cementowa  
i kliniery żelazna,

## Robert Straß, Katowice

Biurowo i Składnica Wo 46  
przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192



# POLSKA LINIA LOTNICZA

## KOMUNIKACJA PASAŻERSKA PRZEWOZ POCZTY I TOWARÓW

Kraków, Sw. Anny 4, tel. 32-22. lotnisko tel.  
25-45.  
Lwów Tow. Orbis ul. Jagiellońska, tel. 8-11.  
lotnisko tel. 22-75.  
Gdańsk—Wrzeszcz. lotnisko tel. 415-31.

### Wo. ne posazay

**TECHNIK**  
elektromechanik  
absolwent Szko-  
ły Górniczo-  
Hutniczej w  
Dąbrowie po-  
szukuje posad-  
Zgłoszenia do  
Polonia, Sosno-  
wlec pod „Te-  
chnik”.  
4793 a.

**ABSOLWENT**  
Państwowej  
Szkoły Handlo-  
wej z dobrem  
świadectwem  
poszukuje po-  
sady prakty-  
kanta. Zgłosze-  
nia do Poloni-  
sub „Zamiejs-  
cowy”.  
4793 a.

**WERKMISTRZ**  
monter samo-  
chodowy do sa-  
mochodów fran-  
cuskich i amery-  
kańskich poszu-  
kiwany w Po-  
znańskie. Zgło-  
szenia z odpisa-  
mi świadectw i  
zyciorysem skła-  
nić: Reklama  
Polska, Poznań.  
Aleje Marcia-  
kowskiego 6  
pod nr. 2216.

**POSZUKUJE**  
się chłopca do  
posyłek włada-  
jącego językiem  
polskim i niem-  
we wieku nie  
poniżej 16 lat.  
Własnoręcznie  
pisać ofertę  
z zyciorysem  
nałożyć w kon-  
str. żelaza  
w Poloni pod:  
„Biurowo” nr.  
4797 a.

**CHŁOPIEC** lub  
dziewczyna,  
ktrzy się chcą  
nauczyć pisania  
na maszynie  
mogą się zgło-  
sić Franciszek  
Nowara, Kato-  
wice, pl. Wol-  
ności 6 w po-  
dwórzu na pra-  
wo. Zakład  
wycieczniczy  
maszyn do pi-  
sania i pośred-  
nictwo posad-  
biurowych.  
4791 a.

**DWÓCH** uczni  
przyjmie zaraz  
A Krawczyk,  
Katowice, Sta-  
niława 8.  
4800 a.

### Poszukuj pracę

**MŁODZIEŃC**  
lat 18 ma za-  
miar wyuczyc  
się myślistwa w  
Poznańskim.  
Ruda Śl., Kol.  
„Szczęść Boże”  
P. Garbas.  
4802 a.

### Worsedaje

**KAROSERJA**  
omnibusowa  
gdańskiej ro-  
boty dwudziesto-  
osobowa do  
sprzedania. Po-  
znański Auto-  
Sklad, Poznań  
27 grudnia 15.  
4780 a.

### KAMIENICA

pietrowa w Tar-  
nowskich Gó-  
rach za 10.000  
zł. do sprzeda-  
nia. Wiadomość  
Polonia, Król.  
Huta, ul. Zjed-  
noczenia 2.  
4795 a.

### FORTEPIAN

krótki, czarny  
ewil na raty do  
sprzedania. Ka-  
towice, Rynek  
8 I tel. 1013.  
4790 a.

### Lokaje ambrowane

**POKÓJ** ładnie  
urządzony z  
łazienką. Mi-  
kiewicza 34, III  
p. na lewo.  
4801 a.

### Mieszkanie

**ZAMIENIE** 4-  
prkcyjne mie-  
szkanie w Ka-  
towicach na  
Kraków. Zgło-  
szenia pod:  
„Polonia” Sp  
Wyd 700  
4799 a.

### MIESZKANIE

5- pokojowe z  
przynależnościami  
zamienię na  
takowe lub  
mniejsze. Król.  
Huta, ul. Gim-  
nazjalna nr. 21,  
parter na lewo.  
4796 a.

### Zgubione

Unleważmam  
skradzioną księ-  
żeczkę wojsko-  
wą wydaną  
przez PKU. w  
Częstochowie  
na nazwisko:  
Paweł Sitek.  
4792 a.

### Różne

**MIÓD** lipcowy  
czysty i czysto  
szerepny pod  
gwarancją w  
blaszankach 3  
kg. 12 zł., 5 kg  
16 zł., 10 kg  
26 60 zł., 20 kg  
58 zł. wraz z  
blaszanka i opła-  
ta pocztowa  
wysyła za za-  
liczka Stanisł.  
Chębura. „Pa-  
siek”. Brze-  
żany.  
4531 a.

**KOMPLETNE**  
pokoje, różne  
meble pojedyncze,  
włosny wy-  
rób mebli topi-  
erskich, polecę  
najtaniej na do-  
godnych warun-  
kach Warszaw-  
ski Skład Mebli  
Katowice, Młyn-  
ska 5, Królews-  
ka Huta, ulica  
Wolności 1.  
4798 a.

**UWAGA!** Pro-  
simy przy ofer-  
tach szyćro-  
wych nie zala-  
czać oryginal-  
nych świadectw  
lub uwierzytel-  
nionych odpi-  
sów. Za zaga-  
nione świadec-  
twa załączamy  
przy ofertach  
szytrowych ak-  
nowładamy  
„Polonia” Sp  
Wyd 700

**PROJEKTY:**  
**PLAKATÓW KALENDARZY**  
**NAGŁÓWKÓW I ZNAKÓW**  
**FIRMOWYCH I ED REKLAM**  
PRZY JEDNOCZESNEM ART. WYKO-  
NANIU WSZELKICH KLISZ DUKAR-  
SKICH JEDNO I WIELOBARWNYCH

**RYSOWANIA**  
**ARTYSTYCZNA**  
PRZY ZAKŁADACH GRAFICZNYCH SI. ZAK. GRAF. WYDAW. POLONIA S.A.

**U. MARJACKA**  
**KATOWICE 15**

**Der Qualitätsmarkt**  
(Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eks-  
porterów, wychodzący 43 razy  
rocznie w czterech językach.

**SŁUŻBA INFORMACYJNO-  
HANDLOWA**

udziela gratisowo wywiady  
i porady zainteresowanym w  
handlu zagranicznym.

**Oferaty i zapytania**

Organ ofert i zapytań specjal-  
nie rozpowszechniony w Euro-  
pie centralnej. Poradnik dla  
wszystkich kupców. Najsku-  
teczniejszy organ dla ogłoszeń  
domów handlowych, magazy-  
now, hurtowników, importe-  
rów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:  
**RUDDOLF SCHICK & CO.**  
LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.

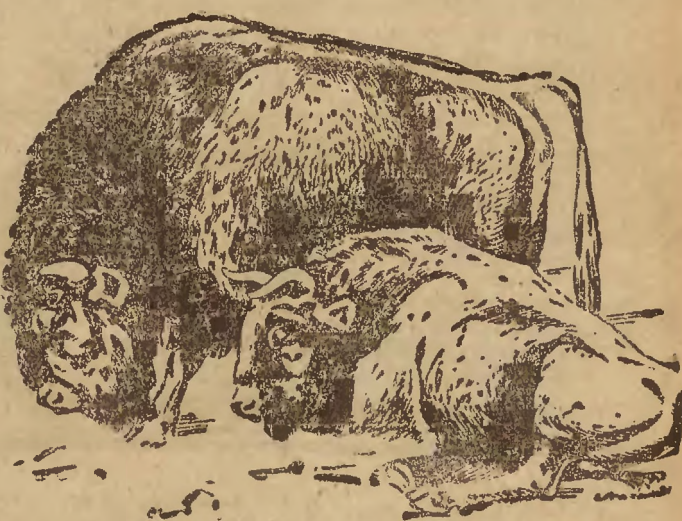


— Na pamięć mego meża przysięgam, że jeden krok pański a spaść ten pawilon, choćbym sama miała zginąć w płomieniach. (str. 127).

Og'aszaj się  
tylko  
w „POLONII”



**Budziki**  
Zegarki męskie i damskie  
**Obrączki ślubne**  
**Kolczyki**  
największy wybór.  
Ceny niższe.  
**P.F. Janotta**  
Katowice  
ul. 3-go Maja 13.



**Ogród zoologiczny w Poznaniu**  
Doceniając wysokie znaczenie utrzymania wymierają-  
cego dziś żubra i gromadzenie literatury o tym typow-  
wym zwierzu puszczy Białowieskiej, wydał własnym  
nakładem

**DZIEŁO**  
prof. Dra Konrada WRÓBLEWSKIEGO  
„ŻUBR PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ”  
Książkę tę nabyć można w księgarniach lub wprost  
u wydawcy. Cena egzemplarza broszurowanego 15 zł.,  
w oprawie ozdobnej 20 zł.

**Cennik ogłoszeń.**

Wiersz m/m lub tego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej strona 4 łamowa zł 1.—  
W tekście, strona 4 łamowa zł 0.80 Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa  
zł. 0.20 Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł 0.40 od 100 do 200 wierszy zł 0.60 ponad  
200 wierszy zł 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie  
pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonialne zł 0.30  
— Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc.  
droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

**WARUNKI:** 1) Omyłki w ogłoszeniach nie uważają do żądania zwrotu gotówki ani też  
nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść  
i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie  
wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada 3) Zastrzeżenie miejsca bywa  
uwzględniane o tyle o ile zerwałja na to względy techniczne. 4) Rachunki  
nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach 5) Prawo inkasa należności na-  
szych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzo-  
nym w odpowiednie legitymacje z fotografią.



### FUTRA

Nowootworzony  
**Pierwszorzędny dypl. zał. kuśnierski**  
 SZYMONA I LEONA BIENENFELDA  
 w KATOWICACH, ul. Poprzeczna 14, I. piętro

Przyjmujemy wszelkie zamówienia w zakresie kusznerstwa wchodzące z własnych jak również powierzonych materiałów.  
**SPECJALNOŚĆ: FUTRA DAMSKIE**  
 najnowsze modele paryskie i wiedeńskie  
 — Ceny niskie. —

Upraszamy P. T. Kliencie! o liczne odwiedziny

### Licytacja.

We czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 10-iej przed południem będzie sprzedawane w Król.-Hucie w podwórzu Hotelu „Monopol“ ul. Gimnazjalna 1 najwięcej dającychemu za gotówkę następujące przedmioty:

1 garnitur klubowy, 1 kredens, 1 sofa z obudowaniem, 1 dywan 2 x 3, 1 stół do pisania, 4 łóżka z materacami, 3 szafy, 1 duży piec, 3000 sztuk kostek bułonowych, jakoteż rozmaite inne przedmioty.

Oglądać można 1/2 godziny przed licytacją.

**Jenaru Beldengrin.**  
 zaprzysiężony aukcjonator i taksator  
 KRÓL. HUTA, Gimnazjalna 8

### PATENTY na wynalazki wzory, znaki

**inż. Janusz Wyganowski**  
 rzecznik patentowy  
 były Radca Urzędu Patentowego Rz. P.  
 WARSZAWA, Ordynacka 6. - Tel 161-50.

Dla oddziału fakturowego zakładu hutniczego poszukuje się dzielnego

### fakturzystę

z branży żelaznej mogącego obać posadę w terminie możliwie najkrótszym. Uprasza się odpowiednich kandydatów przynależności państw. polskiej o przesłanie swoich ofert z podaniem życiorysu, odpisów świadectw, referencyj i żądanej pensji jak również najwcześniejszego terminu objęcia posady pod szyfry 4692.

Wielki wybór!

Tanie ceny!

### Mebel!

Sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie, szafy, bielizniarki i t. d.

poleca

**M. K u r c a**

właśc. R. Bendkowski Rybnik, Raciborska 22



### NAJLEPSZE KSIĄZKI!

ZADAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.

### Narady

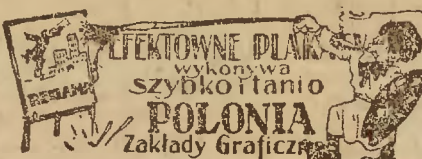
Wieloletnie  
**18 zł**  
 pierwsza wofata 36.00 zł



**Kromczyński**

Aleje Marcinkowskiego 5.

**Poszukujemy** do natychmiastowego wstąpienia kilka zdolnych sił podróżujących, władających poprawnie językiem polskim oraz niemieckim, jak również mogących wykazać się dłuższą praktyką podróżową. — Również przyjmujemy kilka biegłych stenotypistek polsko-niemieckich, znających możliwie stenografię polską i niemiecką. — Posady te są stałe i dobrze płatne. — Reflektujemy tylko na sł., które pracowały już na podobnych stanowiskach z wynikiem bardzo dobrym. Reflektanci względnie reflektantki prześlą swe podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem pod adresem: **Henryke Francka Synowie S. A., Skawina - Kraków.**



Konserwatorium Taneczne z Krakowa W. Dolińskiej

### NOWE KURSY

MODNYCH TAŃCÓW rozpoczęte.

Następna lekcja w piątek 11 bm. o godzinie 7-mej wieczór  
 Wykłada artysta baletowy Alfred Walden Hankus. — Dalsze wpisy przyjmuje Księgarnia Marjacka 2.

Polecam

### ALUMINIT

srebrna glazura na kaloryfy, piece żelazne, rury i drzwiczki.

Wytrzymuje gorąco, chroni żelazo od rdzy i nadaje piękny wygląd przez cały rok.

**Serwid Kmiotek**  
 Drogerja Iris, Telefon 83  
 Mysłowice, Bytomska 8.

II skład  
 Drogerja pod Aniołem  
 Wielkie Piekary, Marjacka 47.  
 Telefon 114.

Oliwa jadalna

### SASSO



najlepsza w świecie.

Jen. Przedst

Alfred R. Przeworski i S-ka

Warszawa, Leszno 77

Tel. 207-04, 510-46.

listopada

# 10

czwartek

# 100% Los

ciągnięcie I. klasy w Państwowej Loterii Klasowej

Nie zwlekaj więc w słynnej ze szczęścia kolekturze

**Śląsk. Banku Branżowego S. A.**

ul. św. Jana 11 Katowice, ul. św. Jana 11  
 TELEFON Nr. 1083 i 1136.

## Główna wygrana 650.000

oraz wygrane po zł. 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 30.000, 25.000 itd. na ogólną sumę **20.000.000 zł.**

### Co drugi los wygrywa.

Cena losów niezmienną: Cały los 40.—, 1/2 losu 20.—, 1/4 losu 10.— zł.

— We własnym interesie każdy grać powinien w naszej szczęśliwej kolekturze.

Zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą. — Rachunek P. K. O. 300649.

### Przewiduje się brak losów.

## Agrar-u. Commerzbank

Spółka Akcyjna

**KATOWICE, ulica Dyrekcyjna 3**

przyjmuje

Wkładki oszczędnościowe na korzystnym oprocentowaniu.

Wykonywa wszelkie transakcje bankowe.

Bankowy kontakt z największymi ośrodkami Polski.

Zwycięzca czasu i przestrzeni

### SAMOLOT

stwarza nowe rynki zbytu.

### TOWARY

wysyłane drogą powietrzną z miasta produkcji przychodzą wcześniej do miasta przeznaczenia, niż doręczane na miejscu samochodami lub końmi.  
 Warszawa - Łódź - Kraków - Lwów - Gdańsk - Wiedeń.

### Czyż już kupił losy

w najszczęśliwszej Kolekturze Loterii Państwowej Śląskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach. Miejsce sprzedaży: Górnośląski Związek Kredytowy, Katowice, Dworcowa 9. Spółka Stolarska, Katowice, ul. 3-go Maja. Konto P. K. O. nr. 305 171 Biuro Zarządu Wojciechowskiego 46. Telefon 14-49. 4580

Dzielny, samodzielnie pracujący

### mistrz do odlewów stali

oraz

### 1 dozorca

do oczyszczenia odlewów stalowych

do dużego zakładu hutniczego w pobliżu Katowic poszukiwani.

Oferty prosimy składać pod nr 4701 do „Polonji“.

Poszukujemy

### komisjonerów

do skupu ziemniaków i siano

Telefoniczne oferty upraszamy pod

**Schumann G. m. b. H.**

Berlin-Halensee

Katharinenstr. 9

Telefon: **Uhland 1783.**

Dla wygody naszych Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abonentów, tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia z jakich-bądź powodów trudności, prosimy jeden kw. i odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na miesiąc listopad do 10-go włącznie.

### Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia :

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
<b>Polonia</b> wychodzi 7 razy tygodniowo	<b>Katowice</b>	Miesiąc <b>listopad 1927</b>	<b>3,41</b> z odnosh. d domu orzez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia .....